

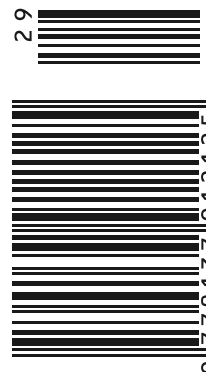
WTOREK

14|07|2026|

DZIENNIK 24 ELBLĄSKI

cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127



ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\ NR 107 (21 706)

KTO ODDA PIENIĄDZE SZPITALOWI?



Fot. PDM w Braniewie, Google Maps, Fotorelacja SK



Rycerze pod Grunwaldem
już się zbroją | 4



Pierwsze roboty
na ul. Nowobaltyckiej | 5



Sprzątając dom odgracasz
też życie | 9



Doceniam to, co mam | 10

8 WYPADKÓW, 11 RANNYCH I 18 PIJANYCH KIEROWCÓW

W ciągu trzech dni doszło do ośmiu wypadków, w których rannych zostało 11 osób. Funkcjonariusze interweniowali także przy 153 kolizjach i zatrzymali 18 nietrzeźwych kierujących.



Do jednego z najważniejszych zdarzeń doszło w sobotę na drodze krajowej nr 16 w Wierzbiniach w powiecie piskim. Kierujący opłem mokką 67-letni mieszkaniec Warszawy najprawdopodobniej zasnął za kierownicą i uderzył w bariery ochronne. Do szpitala trafił kierowca oraz troje pasażerów.

Kolejny wypadek miał miejsce w niedzielę wokolicach Nowej Ukty. 19-letnia kierująca hondą, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu motocykliście. W wyniku zderzenia 63-letni mieszkaniec Ostrołki został przewieziony do szpitala.

Groźnie było również w powiecie ostródzkim. Na drodze wojewódzkiej nr 528 między Starymi Bożydami a Warnami 40-letnia kierująca BMW straciła panowanie nad samochodem na łuku drogi i uderzyła w przydrożne drzewo. Kobieta została przetransportowana do szpitala.

Nie zabrakło także skrajnie nieodpowiedzialnych zachowań. W powiecie mragowskim 20-letni motocyklista próbował uciekać przed policyjną kontrolą. Jak się okazało, prowadził motocykl bez tablic rejestracyjnych, bez ubezpieczenia, niedopuszczony do ruchu i nie posiadał uprawnień do kierowania. Mężczyzna został zatrzymany i usłyszał zarzut niezatrzymania się do kontroli, za co grozi mu kara od trzech miesięcy do pięciu lat pozbawienia wolności.

Z kolei w powiecie piskim policjanci zatrzymali 32-letniego mieszkańca Olsztyna, który prowadził samochód mimo trzech obowiązujących go sądowych zakazów prowadzenia pojazdów. Za popełnione przestępstwo również odpowie przed sądem. Grozi mu kara do pięciu lat więzienia.

KWP, RED.

NIK STWIERDZIŁA NIEPRAWIDŁOWOŚCI

Najwyższa Izba Kontroli wykazała szereg nieprawidłowości w zarządzaniu Operą Krakowską. Zastrzeżenia dotyczą przede wszystkim zasad zatrudniania i wynagradzania pracowników, organizacji pracy oraz przestrzegania procedur. Izba zapowiedziała przygotowanie zawiadomień m.in. do Centralnego Biura Antykorupcyjnego i Państwowej Inspekcji Pracy.

Kontrola została przeprowadzona na wniosek poselski oraz po skargach osób związanych z instytucją. Obejmowała okres od września 2022 roku do końca 2024 roku i dotyczyła m.in. organizacji oraz funkcjonowania Opery, kierowania jej działalnością, polityki kadrowej, wynagrodzeń i gospodarowania majątkiem. Według ustaleń NIK w Operze Krakowskiej dochodziło do niezgodnych z przepisami decyzji kadrowych i organizacyjnych.

KONTROLERZY WSKAZALI
M.IN. PRZYPADKI
ZATRUDNIANIA
PRACOWNIKÓW
BEZ WYMAGANYCH
PROCEDUR
REKRUTACYJNYCH,
ZAWYŻANIA
WYNAGRODZEŃ
I DODATKÓW
FUNKCYJNYCH ORAZ
BRAK ODPOWIEDNIEJ
REAKCJI NA SYGNAŁY
DOTYCZĄCE MOŻLIWEGO
MOBBINGU.

Izba ustaliła, że w 2023 roku dwie osoby zostały zatrudnione bez wcześniejszego ogłoszenia naboru. Zastrzeżenia wzbudziło także zatrudnienie dyrektora ds. technicznych, który nie posiadał wymaganego wykształcenia. Była



to osoba współpracująca wcześniej z obecnym dyrektorem Opery podczas jego kierowania Warmińsko-Mazurską Filharmonią w Olsztynie. Kontrolerzy wskazali również przypadki tworzenia stanowisk dopiero po wybraniu konkretnych osób oraz wypłacania wynagrodzeń przekraczających obowiązujące limity. NIK zwróciła uwagę także na konflikt interesów związany z zatrudnieniem koordynatora impresariatu, który jednocześnie reprezentował fundację współpracującą z Operą. Zastrzeżenia dotyczą również zarządzania organizacyjnego. Dyrektor Opery miał dwukrotnie zmienić regulamin organizacyjny bez wymaganych opinii Urzędu Marszałkowskiego oraz związków zawodowych. NIK wskazała także, że przez połowę kadencji nie

powołano przewidzianego statutom organu doradczego. Kontrolerzy ustalili ponadto, że od września 2022 roku do grudnia 2024 roku dyrektor Opery bez zgody władz samorządowych prowadził jako dyrygent 16 spektakli instytucji. NIK potwierdziła również, że po zgłoszeniu zachowań mogących nosić znamiona mobbingu dyrekcja nie podjęła odpowiednich działań wyjaśniających. Krytycznie oceniono także organizację wydarzenia „WinOpera”, podczas którego połączono degustację win z występami artystycznymi. Zdaniem Izby publiczna degustacja alkoholu stanowiła jego promocję, co było sprzeczne z przepisami ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. W wyniku kontroli NIK przygotowała 18 wniosków

pokontrolnych. Dotyczą one m.in. uporządkowania procedur zatrudniania, zwiększenia przejrzystości naborów, poprawy polityki wynagrodzeń oraz wprowadzenia zasad dotyczących działalności artystycznej dyrekcji w instytucji. Izba zapowiedziała również zawiadomienia do m.in. Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Państwowej Inspekcji Pracy, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych, Urzędu Zamówień Publicznych oraz Urzędu Miasta Krakowa. Opera Krakowska jest instytucją kultury województwa małopolskiego podlegającą Urzędowi Marszałkowskiemu. Od września 2022 roku funkcję dyrektora pełni Piotr Sułkowski, który zastąpił Bogusława Nowaka.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GALINDIA
Sp. z o.o.
ul. Tracka 7b,
10-364
Olsztyn

Maciej Matera
redaktor naczelny
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR BIURA REKLAMY
Agnieszka Weder-Gryglewicz
a.weder@gazetaolsztynska.pl
885 998 201

Michał Podolak,
zastępca red. naczelnego

Zuzanna Leszczyńska,
zastępca red. naczelnego

REDAKTORZY WYDANIA
Zuzanna Leszczyńska
wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna

Artur Dryhynicz sport@gazetaolsztynska.pl
WYDANIE ONLINE
Ania Głazek internet@gazetaolsztynska.pl
519 839 562

GAZETAOLSZTYSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7b
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE
BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
Ewelina Gulińska
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
Elwira Kowalska
ul. Rybacka 35, 82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia
w Białymstoku
Ignatki,
ul. Przemysłowa 26
16-001 Kleosin



Szkoda, że dopiero teraz, bo ta sprawa wyszła dużo wcześniej — mówi starosta braniewski Leszek Dziąg. Odkąd temat rozliczeń jednego z lekarzy Powiatowego Centrum Medycznego podchwyciły ogólnopolskie media, telefon w jego gabinecie niemal nie milknie.

— Przez ostatnie trzy dni mam tu taśmociąg — mówi o kolejnych dziennikarzach.

Starosta nie ukrywa emocji. Jeszcze bardziej niż wysokość zarobków bulwersuje go mechanizm, który — według obecnych władz szpitala — pozwalał rozliczać tę samą godzinę dwa albo trzy razy.

— Kiedy w grudniu przyszła nowa prezes, zaczęła sprawdzać godziny pracy i ucinąć takie sytuacje. Po pół roku lekarz sam złożył wypowiedzenie — opowiada. — Jako do lekarza nie mam zastrzeżeń. Zastrzeżenia są do rozliczeń — natychmiast zastrzega.

Nazwiska lekarza nie podajemy. Z publicznych dokumentów i szczątkowych informacji można bez większego trudu ustalić, o kogo chodzi. Nie publikujemy jednak jego danych, ponieważ postępowanie prowadzone jest na razie w sprawie, a nie przeciwko konkretnej osobie. Prokuratura nie przedstawiła dotąd nikomu zarzutów.

Rok dłuższy niż rok

Sprawa zrobiła się głośna po publikacji Interii. Według opisanych przez portal ustaleń lekarz miał w 2024 roku wykazać 11 577 godzin pracy, dyżurów i gotowości. Cały rok ma 8760 godzin. W poszczególnych dobach dokumentacja miała wskazywać 48, 62, a nawet 72 godziny pracy.

„Gazeta Olsztyńska” dotarła do dokumentów pokazujących skalę wypłat. Wynika z nich, że dyrektor do spraw lecznictwa otrzymywał w 2024 roku miesięcznie od 111 463 zł do 173 525,50 zł. Łącznie ponad 1,77 mln zł. Funkcję pełnił od 1 lutego 2018 roku do 31 maja 2025 roku na podstawie umowy cywilnoprawnej.



KTO ODDA PIENIĄDZE SZPITALOWI?

Niemal 1,8 mln zł w rok, ponad 11,5 tys. godzin i doby wydłużone do 72 godzin. Prokuratura bada rozliczenia lekarza z PCM w Braniewie. „Gazeta Olsztyńska” dotarła do dokumentów, rozmawiała ze starostą i sprawdza kolejne szpitale.

Jeszcze mocniej brzmi uchwała Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników PCM z 10 grudnia 2025 roku. Wskazano w niej na „tolerowanie praktyk polegających na wykazywaniu i rozliczaniu pracy w wymiarze przekraczającym fizyczną możliwość jej wykonania”. Chodziło o średnio ponad 1000 godzin miesięcznie jednego lekarza. Mowa jest również o trzech „dodatkach specjalnych” przyznanych w 2024 roku na łączną kwotę 35 tys. zł bez uzasadnienia.

Pojawiają się kolejne pytania. Kto układał grafiki? Kto akceptował faktury? Kto widział rozliczenia przekraczające fizyczne możliwości człowieka i dlaczego nikt wcześniej tego nie zatrzymał?

Nie tylko jeden człowiek

Obecne władze powiatu widzą problem szerzej. W uchwale z marca

2025 roku Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników wskazało również na możliwą odpowiedzialność byłej prezes i rady nadzorczej. Wymieniono m.in. wypłatę zawyżonego wynagrodzenia podstawowego w latach 2018–2024, co miało narazić spółkę na co najmniej 376 tys. zł straty, oraz brak skutecznego nadzoru nad obsługą prawną.

To kolejny wątek. Tych wątków jest jednak więcej. Niektóre prokuratura umarzała. Inne dopiero teraz się pojawiają.

— W sprawie o te blisko 1,8 mln zł na razie jest prowadzone postępowanie prokuratorskie. Zakładamy, że jeżeli ustalenia się potwierdzą, będzie także pozew o zwrot tych pieniędzy albo odszkodowanie — zapowiada starosta braniewski.

Według niego sprawa dotyczy również bezpieczeństwa pacjentów.

— Nie można w ten sposób sprawnie leczyć. To może oznaczać narażenie szpitala, ale także pacjentów — podkreśla.

Chirurgia po zmianach

Po zmianie lokalnych władz i władz szpitala zaczęto porządkować nie tylko rozliczenia, lecz także organizację pracy oddziałów. Braniewską chirurgię przedstawiono z ostrego dyżuru na zabiegi planowe.

— Sprawdziliśmy ile ostrych przypadków rzeczywiście trafiało na stół operacyjny. Statystycznie były to góra dwie osoby miesięcznie, a część i tak kierowano do Elbląga. Utrzymywanie pełnych nocnych dyżurów było więc rodzajem fikcji i generowało ogromne koszty — mówi Leszek Dziąg.

Jak twierdzi, po ograniczeniu nocnych dyżurów koszty spadły, a szpital nagle zakończył ubiegły rok wynikiem około 2,5 mln zł na plusie, a nie z długami.

Kwotę tę trzeba jeszcze potwierdzić w sprawozdaniu finansowym.

— Dokładnie widać, co wpływało na zadłużanie placówki — kwituje starosta.

Leszek Dziąg ma jednak też swój własny problem. W radzie powiatu niedawno stracił większość. Z funkcji starosty może być odwołany w każdej chwili. A jak sam przypomina, jego przeciwnicy „doceniali” pracę lekarza od „72 godzin na dobę”. Był zapraszany na lokalne uroczystości, nagradzany statuetkami, dyplomami. Były bukiety kwiatów, uśmiechy i uściski dłoni.

Trop prowadzi poza Braniewo

Nieoficjalnie ustaliliśmy, że nazwisko lekarza pojawiało się również przy innych szpitalach w regionie. Wysłaliśmy pytania do placówek w Ostródzie i Nidzicy: czy tam pracował, w jakim okresie, na jakich zasadach i jakie kwoty mu wypłacano. Pytamy też, czy jego grafiki porównano z godzinami wykazywanymi w Braniewie. I jak wyglądają teraz?

Pytania trafiły również do prokuratury, NFZ i Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej. Do chwili zamknięcia tego wydania nie otrzymaliśmy wszystkich odpowiedzi.

A braniewska sprawa nie wybuchła w próżni. Portal Zero.pl opisał lekarza z Warszawskiego Szpitala Południowego, który wykazał 1,6 mln zł dochodu i niemal 4 tys. godzin pracy

w ciągu roku, jednocześnie prowadząc intensywną działalność publiczną.

Wirtualna Polska ujawniła zaś mechanizm działania spółki neurochirurgicznej, której wynagrodzenie — po przeliczeniu wartości seryjnie wykonywanych zabiegów — miało sięgać 26 tys. zł za godzinę. Nie była to zwykła stawka godzinowa, lecz 65 proc. kwoty wypłacanej szpitalowi przez NFZ za każdy zabieg. Po kontroli Fundusz zakwestionował część rozliczeń i nałożył na jeden ze szpitali karę ponad 2,6 mln zł.

Długi, konsolidacja i milionerzy

Dla Warmii i Mazur to temat szczególnie ważny. W Nidzicy zadłużenie szpitala sięgało blisko 20 mln zł, w Bartoszycach mówi się o około 100 mln zł. Miejski Szpital Zespolony w Olsztynie zakończył 2025 rok stratą ponad 12,5 mln zł, a jego zobowiązania już wcześniej przekraczały 50 mln zł. Problemy finansowe ma także Uniwersytecki Szpital Kliniczny.

Jednocześnie w Olsztynie przygotowywana jest konsolidacja szpitala wojewódzkiego, miejskiego i uniwersyteckiego. Zanim połączy się placówki i ich finanse, trzeba odpowiedzieć, skąd naprawdę wzięły się długi i czy wszystkie wielomilionowe kontrakty były właściwie kontrolowane.

W tym tygodniu wysłaliśmy do wszystkich olsztyńskich szpitali pytania o lekarzy, którzy w ciągu roku otrzymali ponad milion złotych — z etatu, kontraktu, dyżurów, gotowości, dodatkowych zabiegów lub działalności gospodarczej. Poszukamy lekarzy milionerów i mechanizmów, dzięki którym zarabiają takie pieniądze.

Do tego tematu będziemy wracać. Nie po to, by urządzać polowanie na dobrze zarabiających lekarzy. Wysokie wynagrodzenie za rzadkie kwalifikacje może być uzasadnione. Publiczny szpital musi jednak umieć wykazać, za co zapłacił każdą złotówkę.

JAN BERDYCKI

GRAD AWANSÓW I ODZNACZEŃ



Pisz był w tym roku gospodarzem wojewódzkich obchodów Święta Policji. Tegoroczna uroczystość miała wyjątkowy charakter – była połączona z nadaniem sztandaru Komendzie Powiatowej Policji w Pieszku. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele kierownictwa Policji, władz państwowych i samorządowych, duchowieństwa oraz mieszkańcy regionu. Święto Policji obchodzone jest corocznie na pamiątkę powołania Policji Państwowej w 1919 roku. W 2026 roku przypada również 100. rocznica utworzenia stanowiska dzielnicowego, 100-lecie sportu w Policji oraz 101 lat obecności kobiet w policyjnej formacji. Obchody rozpoczęły się od złożenia kwiatów i zapalenia zniczy pod tablicą upamiętniającą poległych policjantów. Następnie w kościele św. Jana Chrzyciela w Pieszku odprawiona została uroczysta msza święta pod przewodnictwem arcybiskupa metropolity warmińskiego Józefa Górczyńskiego oraz biskupa ełckiego Jerzego Mazura. Po nabożeństwie uczestnicy przemarszerowali na Rynek Miejski, gdzie odbył się uroczysty apel z udziałem Orkiestry Reprezentacyjnej Policji, kompanii honorowej i pocztów sztandarowych. W wydarzeniu uczestniczył m.in. I Zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Roman Kuster, przedstawiciele parlamentu, administracji rządowej i samorządowej oraz służb mundurowych. Jednym z najważniejszych momentów uroczystości było przekazanie sztandaru Komendzie Powiatowej Policji w Pieszku. Podczas obchodów wręczono także odznaczenia i awanse. W garnizonie warmińsko-mazurskim odznakami „Zastępca Policjant” wyróżniono 70 funkcjonariuszy, a 592 policjantów otrzymało awanse na wyższe stopnie służbowe. Trzy osoby zostały uhonorowane Medalami za Zasługi dla Policji. Wręczono również „Medal Stulecia Służby Kobiet w Policji”, ustanowiony z okazji jubileuszu obecności kobiet w formacji. W tym roku wyróżnienie otrzymała Joanna Rosińska z Komendy Powiatowej Policji w Nowym Mieście Lubawskim. Nie zabrakło także statuetek „Servire Auso”, przyznawanych policjantom, którzy wykazali się wyjątkową odwagą podczas ratowania życia i zdrowia innych osób. Wśród wyróżnionych znaleźli się asp. szt. Paweł Kutryb z Posterunku Policji w Pieniężnie oraz sierż. Sylwester Wołkowicz z Komisariatu Policji w Orzyszu. Uroczystość była również okazją do promocji służby w Policji. Podczas pikniku przygotowano stoiska profilaktyczne i promocyjne, na których mieszkańcy mogli zapoznać się ze sprzętem wykorzystywanym przez funkcjonariuszy oraz porozmawiać z policjantami o specyfice ich pracy. Obecnie w garnizonie warmińsko-mazurskim służbę pełni 3675 policjantów, jednak nadal pozostaje 168 wakatów. Od początku roku do Policji wpłynęło już 738 podań od kandydatów zainteresowanych rozpoczęciem służby. **OPR. TOM**



RYCERZE POD GRUNWALDEM JUŻ SIĘ ZBROJĄ

Obozowiska na Polach Grunwaldu rosną na naszych oczach! Trwają intensywne przygotowania do Dni Grunwaldu 2026 i inscenizacji wielkiej bitwy. Stoją już pierwsze namioty, powstają obozowiska, szykowane są zapasy drewna na ogniska, które tu wieczorami zapłoną.



Z każdym dniem to miejsce będzie coraz bardziej przypominało wielki średniowieczny obóz. Za kilka dni puste jeszcze alejki wypełnią się ludźmi, dźwiękiem pracy, rozmowami i atmosferą, której nie da się pomylić z żadnym innym wydarzeniem. Jak wyglądało życie w średniowiecznym obozie rycerskim? Można to podejrzeć na żywo. Obozy rekonstruktorów są częściowo udostępnione do zwiedzania. Można wejść do obozu wielkiego mistrza i chorągwi krakowskiej – póki bramy obozu są otwarte.

Przed bitwą przemówi miecz

Lipcowe wydarzenie pod Grunwaldem to nie tylko inscenizacja wielkiej bitwy. Program Dni Grunwaldu jest pełen turniejów, pokazów i wydarzeń, które warto zobaczyć. Emocji na pewno nie zabraknie. Już 15 lipca Grunwaldzka Środa Turniejowa! Zanim zabrzmią bitewne okrzyki, na Polach Grunwaldu przemówi miecz. To będzie dzień pełen rycerskich emocji, pojedynków, turniejów i sportowej walki w historycznym klimacie. To czas dla zawodników, rekonstruktorów i widzów, których łączy pasja do żywej historii. Stał, adrenalina, honorowa rywalizacja i atmosfera, jakiej nie da się podrobić.

W dniach 16- i 17 lipca odbędzie się X Turniej Bojowy o Srebrny i Złoty Pas Grunwaldu to prawdziwa sportowa rywalizacja w historycznej oprawie, rekonstruktorzy stający do rywalizacji w dwóch kategoriach. Srebrny Pas Grunwaldu to przestrzeń dla zawodników rozpoczynających swoją drogę w walkach bojowych oraz tych niżej sklasyfikowanych wrankingu. Złoty Pas Grunwaldu to już starcie

najlepszych – miejsce dla czołowych wojowników oraz finalistów turnieju srebrnego.

Emocje, honorowa walka, historyczna atmosfera i finał, który wyłoni najlepszych z najlepszych.

Próba generalna na wesoło

Inszenizacja wielkiej bitwy zaplanowana została na sobotę 18 lipca na godz. 15. I ta część obchodów grunwaldzkich przyciąga co roku tysiące widzów. Ale zanim wzniesie się i opadnie bitewny kurz, warto tu zajrzeć dzień wcześniej. W piątek 17 lipca o godz. 17 rycerze wyjdą na ubite pole,

by wziąć udział w próbie generalnej. Tak, tak, nawet gdy wiadomo, jak to się skończy, warto pewne układy przećwiczyć.

Próba generalna inscenizacji nijak ma się do tego, co zobaczyć można dzień później podczas właściwej inscenizacji. To wydarzenie służy zagwarantowaniu poprawnego przebiegu inscenizacji w sobotę, ale nie zobaczymy tam skali i efektowności właściwej bitwy. Widoki na polu mogą okazać się co najmniej... zaskakujące.

— Tradycja od dziesięcioleci jest, by na próbie generalnej każda chorągiew wyszła przebrana w sposób

śmieszny, prześmiewczy, widowiskowy i zaskakujący. To dzień, kiedy na chwilę porzucamy nasze rekonstruktorskie alter ego i przywdziewamy szaty komedii, absurdu i śmiechu! To chwila wytchnienia przed obowiązkiem, rangą i powagą właściwej rekonstrukcji bitwy pod Grunwaldem. Żeby nie było, że nie uprzedziliśmy! Niemniej, polecamy zobaczyć to unikalne w skali świata wydarzenie. Nasza inwencja potrafi być zaskakująca – informują rycerze na profilu Grunwald 1410.

Przed nami na Polach Grunwaldu wiele ciekawych dni. **BCL**

REKLAMA



WOJEWODA
WARMIŃSKO-MAZURSKI

OBWIESZCZENIE

WIN-II.7820.1.5.2026 EJ

Olsztyn, 9 lipca 2026 r.

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311), w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691), Wojewoda Warmińsko-Mazurski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek pełnomocnika inwestora – Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego (Zarządu Dróg Wojewódzkich w Olsztynie), z 25.02.2026 r., uzupełnionego 29.04.2026 r., 12.05.2026 r. oraz zaktualizowany 08.07.2026 r., wydał **decyzję nr 9/26 z 9.07.2026 r.** o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji pn.: „**Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 593 w zakresie przebudowy odwodnienia odcinka drogi wraz z zatoką autobusową – ul. Fabryczna w Dobrym Mieście od km 22 + 590,54 do km 22 + 810,76**”.

I. Inwestycja realizowana będzie na działkach:

- 1) W liniach rozgraniczających teren inwestycji:
jednostka ewidencyjna: 281403_4 Dobre Miasto – miasto:
– obręb 0001 Miasto Dobre Miasto nr: **14; 470/1** (z podziału 470); **500/10** (z podziału 500/9);
- 2) Do ograniczonego sposobu korzystania ze względu na przebudowę zjazdów, innych dróg publicznych, sieci uzbrojenia terenu:
jednostka ewidencyjna: 281403_4 Dobre Miasto – miasto:
– obręb 0001 Miasto Dobre Miasto nr: **500/6; 500/8; 52;**
– obręb 0005 Miasto Dobre Miasto nr: **71/90;**

W związku z powyższym informuję, że z treścią decyzji oraz z dokumentacją sprawy można zapoznać się w terminie 14 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia, w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie przy Al. Marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, pokój 331, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt telefoniczny: (89) 5232 211 (od poniedziałku do piątku w godzinach 11.00-14.00). Od decyzji służy stronom odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki w Warszawie, za pośrednictwem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w terminie 14 dni, licząc od upływu 14 dni od daty podania obwieszczenia do publicznej wiadomości.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e pkt 1 *specustawy drogowej* w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel, użytkownik wieczysty nieruchomości objętej przedmiotową decyzją wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenie niezwłocznie lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji – wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub prawa użytkowania wieczystego. W celu wydania nieruchomości należy skontaktować się z Rejonem Dróg Wojewódzkich w Elblągu, ul. Junaków 3, 82-300 Elbląg, tel. (055) 230 69 70/71.

Odszkodowanie ustalone zostanie w odrębnej decyzji zgodnie z art. 12 ust. 4a ww. ustawy.

PIERWSZE ROBOTY NA UL. NOWOBAŁYCKIEJ

Co się dzieje na dwóch najważniejszych drogowych inwestycjach w Olsztynie?
Sprawdziliśmy, jak wygląda sytuacja.

Najważniejszą inwestycją komunikacyjną dla Olsztyna jest budowa ul. Nowobałtyckiej. Będzie miała około 5 kilometrów długości. Zakres prac jest bardzo duży. To m.in. budowa nowego wiaduktu nad linią kolejową oraz przejścia podziemnego w rejonie ul. Kanarkowej.

Pojawi się także zupełna nowość drogowa w Olsztynie. To przeciwośnieńowe ekrany, czyli specjalne urządzenia, które służą do ograniczania negatywnych skutków odbijania się słonecznego światła. Przy okazji budowy ulicy Nowobałtyckiej powstaną m.in. ścieżki rowerowe, nowe skrzyżowania, zatoki autobusowe, sygnalizacje świetlne, a nawet miejsca kontroli pojazdów dla policji i innych służb. Wartość inwestycji szacowana jest na około 240 milionów złotych, z czego dofinansowanie wyniesie 176 milionów złotych.

Pod koniec maja władze Olsztyna podpisały umowę na wykonanie tej inwestycji. A jej wykonawcą jest firma, która w swoim dorobku ma m.in. przebudowę hali Urania. Na jakim etapie są prace związane z budową ul. Nowobałtyckiej? — Trwa przygotowywanie harmonogramu oraz usuwanie karp drzew na terenie, gdzie będzie realizowane zadanie — informuje Patryk Pulikowski, rzecznik ratusza.

W przypadku realizacji tej trasy zniknęło 135 drzew, których wycinka według przepisów musi zostać zrehabilitowana. A to nie oznacza, że pod topór poszło tylko tyle. Uwagę na to już wcześniej zwracał radny PiS Adam Andrasz. Wskazywał, powołując się na decyzję środowiskową, na około 8,5 tys. sztuk.

Jeżeli chodzi o usuwanie karp drzew, to praktycznie zostały one już wywiezione, co oznacza, że lada chwila na miejsce budo-



Plac budowy ul. Nowobałtyckiej



wy może wjechać ciężki sprzęt. Budowa zakończy się za dwa lata.

Ogromne znaczenie dla układu komunikacyjnego Olsztyna będzie miało także wybudowanie połączenia okolic ul. Lubelskiej z ul. Zientary-Malewskiej. Jednym z głównych elementów tej inwestycji drogowej jest budowa tunelu pod torami. Obiekt ma mieć 32 metry długości i 14 metrów szerokości. Dodatkowo planowane jest wybudowanie ponad 1,3-kilometrowej ulicy wraz z chodnikiem dla pieszych i ścieżką rowerową, która połączy ul. Zientary-Malewskiej z Węzłem Wschód na południowej obwodnicy Olsztyna. Roboty potrwać 33 miesiące. „Powstanie tej infrastruktury otwiera możliwość zagospodarowania okolicznych terenów na potrzeby przedsiębiorczości. Tereny na wschód od Jeziora Trackiego to jedno z nielicznych dużych

niezagospodarowanych miejsc w Olsztynie. Na obszarze ponad 65 hektarów mogą powstać obiekty przeznaczone m.in. na produkcję i usługi” — podkreśla ratusz.

W tym przypadku termin zakończenia prac wyznaczono na lipiec 2027 roku. Jak w tym przypadku wygląda sytuacja? — Rozpoczęła się przebudowa podziemnych instalacji wzdłuż Zientary-Malewskiej — wyjaśnia rzecznik ratusza.

Prowadzone obecnie prace są niezbyt spektakularne. Na leśnym odcinku ul. Zientary-Malewskiej widać wiele miejsc ogrodzonych taśmami białoczerwonymi, z których w niektórych przypadkach wystają fragmenty sieci.

Sprawdziliśmy również, jak sytuacja ma miejsce w przypadku przebudowy wylotu z Olsztyna w kierunku Warszawy. Droga będzie miała od granic

miasta do Węzła Olsztyn-Południe po dwa pasy ruchu w każdą stronę. Przebudowa rozpoczęła się w pierwszej połowie kwietnia 2025 roku. Do tej pory powstały m.in. rondo turbinowe w kierunku Bartąga i Starego Dworu, nowe ścieżki rowerowe, chodniki, zatoki autobusowe, pętla autobusowa, a także nowy wiadukt nad linią kolejową.

Istotnym elementem tej inwestycji będzie też parking park & ride z zatokami autobusowymi w okolicy ronda umożliwiającego zjazd w ul. Nad Łyną. Powstanie w miejscu dawnego parkingu, który znajdował się w sąsiedztwie od dziesięcioleci. Zaplanowano tam przystanek autobusowy dla wsiadających i wysiadających oraz 26 stanowisk dla samochodów osobowych. — Wszystkie roboty postępują zgodnie z harmonogramem. Park & ride nabiera kształtu, zasypanya jest płyta najazdowa przy wiadukcie — informuje Władysław Łukaszuk, wicedyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich, inwestora przebudowy wylotu.

Kiedy może zostać wprowadzony ruch dla kierowców na trasie Bartąg-Olsztyn? — Wrzesień to będzie najlepszy czas, by wskazywać konkrety — stwierdził wicedyrektor Łukaszuk.

NOWE PRODUKTY TURYSTYCZNE REGIONU

Mobilna wystawa i aplikacja - to tylko niektóre założenia projektu nowej odsłony Szlaku Kopernikowskiego.

Zaczął się od pomysłu na Szlak Świętej Warmii, czyli szlak miejsc świętych. Następnie pojawiły się kolejne publikacje, ostatnia traktuje o losierach, czyli pielgrzymkach na Szlaku Świętej Warmii. — Budujemy Szlak Świętej Warmii. Budujemy coś, co już od lat jest marką naszej świętej ziemi warmińskiej. Od sześciu lat promujemy to pozycjami książkowymi. Zbudowaliśmy biblioteczkę wydawniczą, a dziś zamykamy dziesiątym wydaniem, czyli „Losierami Szlaku Świętej Warmii” — mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński.

Najnowsza publikacja została właśnie oficjalnie zaprezentowana. Ma to związek z przygotowaniami do przyszłorocznej, 150. rocznicy objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie. — Został powołany komitet honorowy tych obchodów. Tu włączony jest starosta olsztyński, wojewoda, marszałek. Ale został też powołany komitet roboczy, który podejmuje działania, których efekty możemy właśnie zaobserwować — podkreśla arcybiskup Józef Górzyński, metropolita warmiński.

W najnowszej publikacji znajdziemy informacje przede wszystkim o Gietrzwałdzie — miejscu objawień Matki Bożej w 1877 roku. Znalazły się w niej również sanktuaria, bazyliki, kapliczki nawet — informacje o relikwii, których nie brakuje na warmińskiej ziemi. — Kiedy spojrzymy na spis treści tej publikacji, to mamy wiele spotkań. Tu jest piękny rozdział o obiskupach tej ziemi, będzie spotkanie ze świętymi z tej ziemi, jest rozdział o objawieniach gietrzwałdzkich — dodaje ks. Paweł Grzesiak, wikariusz parafii świętego Wojciecha w Mragowie i zarazem współautor publikacji.

Nowy etap rozwoju Szlaku Kopernikowskiego to kolejny produkt turystyczny promujący region. Inwestycja o wartości ponad 10,2 mln zł, dofinansowana kwotą blisko 7,85 mln zł z Funduszy Europejskich dla Warmii i Mazur, jest częścią znacznie większego programu rozwoju dziedzictwa Mikołaja Kopernika wartego łącznie ponad 252 mln zł.

— Przez wiele lat pracowaliśmy nad tym, aby w pełni wykorzystać potencjał, jaki daje nam dziedzictwo Mikołaja Kopernika. Dzisiaj ta wizja staje się rzeczywistością. Chcemy zmienić sposób opowiadania o Koperniku. Wykorzystać nowoczesne technologie, by jego historia była atrakcyjna zarówno dla młodych ludzi, jak i turystów odwiedzających nasz region — podkreśla Marcin Kuchciński, marszałek województwa.

W ramach projektu realizowanego przez samorząd województwa, powstanie mobilna aplikacja ułatwiająca planowanie podróży i zwiedzania, nowoczesna przestrzeń ekspozycyjna poświęcona życiu i działalności Mikołaja Kopernika oraz mobilna wystawa, która będzie prezentowana w różnych miejscowościach regionu. Wszystkie rozwiązania zostaną wzbogacone o multimedia i technologie rozszerzonej rzeczywistości.

Projekt obejmuje 14 miejscowości Warmii i Mazur związanych z życiem i działalnością Mikołaja Kopernika.

GS



Prezentacja nowej odsłony Szlaku Kopernika

TWORZY ŚWIAT, Z KTÓREGO NIE CHCE SIĘ WRACAĆ

Ich spojrzenia są tak hipnotyzujące, że ma się ochotę podać im rękę i ruszyć z nimi prosto do ich zaczarowanego świata. Chociaż dla niektórych wyglądają nieco mrocznie, są na tyle urocze, że podbijają kolejne serca, trafiając znad Bałtyku nawet za ocean. Skąd się biorą? Portal do naszej rzeczywistości otworzyła dla nich w swojej pracowni Agata Głowacka.

Artystka od zawsze mieszka na Pomorzu. Z Nowego Dworu Gdańskiego przeniosła się do Gdańska, który szybko stał się jej miejscem na ziemi.

— Myślę, że Trójmiasto daje mi idealną równowagę — mówi. — Z jednej strony jest tu energia miasta, a z drugiej wystarczy chwila, żeby znaleźć się w lesie lub nad morzem. To właśnie tam najłatwiej przychodzą mi do głowy nowe pomysły i historie moich małych stworzeń.

Agata podkreśla, że swoje dzieła nie tyle tworzy, co pozwala im się ujawnić. — To tak jakby one były gdzieś już obecne, a ja tylko pomagam im wyjść na świat. Ogromną inspiracją jest dla mnie bliskość morza i lasów. Uwielbiam spacerować pośród drzew, obserwowanie ptaków, światła przenikającego przez gałęzie czy przedmiotów wyrzuconych przez fale. To właśnie natura najczęściej podsuwa mi pomysły na nowe postacie. Morze wzbudziło we mnie chęć stworzenia kolekcji morskich lalek, muszli, ryb, łodziaków... Stworzyłam nawet rybę młot, choć ta nie pływa w Bałtyku — dodaje z uśmiechem.

Lesne spacerowanie sprawiły z kolei, że do życia powołała grzyby, a wśród nich muchomory, kurki i smardze.

— Moje prace powstają z bardzo intensywnej potrzeby tworzenia i z wyobraźni, która właściwie nigdy nie stoi w miejscu. Przez lata stworzyłam bardzo wiele lalek i każda z nich była trochę innym światem. W pewnym mo-

ożywić dosłownie każdy przedmiot, który widzę — przyznaje. — W mojej głowie pojawiają się pomysły zupełnie nietypowe, jak lalka filiżanka, lalka talerz, stary telefon czy telewizor. To może brzmieć zaskakująco, ale dla mnie to naturalny sposób myślenia o formie i charakterze postaci. Inspiracje nie przychodzą w konkretnych momentach, one są obecne cały czas. Wystarczy spojrzeć na kształt, fakturę, cień czy fragment natury, żeby w głowie pojawiła się nowa postać. Czasem żartuję, że problemem nie jest

mencie przestałam patrzeć na inspiracje jak na coś, co trzeba znaleźć. One po prostu są wszędzie wokół mnie — stwierdza.

„Chciałabym ożywić każdy przedmiot”

Musze, ptaki, grzyby, rośliny, morskie stworzenia, a nawet... jedzenie — wyobraźnia Agaty nie zna granic.

— Bardzo często mam wrażenie, że chciałabym

brak pomysłów, które pojawiają się codziennie, tylko brak czasu, żeby wszystkie je zrealizować. To trochę jak niekończący się strumień małych istot, które tylko czekają, aż nadam im ciało i opowiem ich historię.



Fot. prywatne archiwum

Uśpiona kreatywność czekała na pobudkę

Agata wspomina, że już jako mała dziewczynka uwielbiała tworzyć. Nietety z biegiem lat dziecięca kreatywność została trochę uśpiona przez... dorosłość.

— Szkoła, później studia polonistyczne, a następnie codzienność i praca sprawiły, że twórczość zeszła na dalszy plan. Pracowałam w gastronomii, później w dużej firmie o korporacyjnym charakterze. To był zupełnie inny świat, w którym nie było miejsca na wyobraźnię — opowiada moja rozmówczyni.

Na szczęście nadszedł moment, który zmienił wszystko. — Przełom nastąpił zupełnie niespodziewanie. Pewnego dnia w internecie zobaczyłam osobę malującą na drewnie. Pomyślałam wtedy:

„Ja też chcę tego spróbować”. Kupiłam drewno, zaczęłam malować i ku mojemu zaskoczeniu stworzone przeze mnie prace od razu spotkały się z zainteresowaniem. Ludzie zaczęli je zamawiać, a ja poczułam, że wracam do czegoś, czego bardzo mi brakowało. Niedługo później natrafiłam w sieci na lalkę artystyczną. Jeszcze tego samego dnia wyciągnęłam z szafki masę do modelowania, którą miałam od dawna, i postanowiłam spróbować. Powstała moja pierwsza lalka. Nie była idealna, ale pamiętam emocje, jakie mi wtedy towarzyszyły. Pomyślałam, że właśnie to chcę robić — stwierdza artystka.

Pierwszy był Kazik, który skrywa tajemnicę

— Moją pierwszą lalką był królik o imieniu Kazik. Powstał spontanicznie, w ciągu kilku godzin. Dzisiaj, patrząc na niego z perspektywy czasu, widzę

mnóstwo niedoskonałości. Był wykonany bardzo intuicyjnie, bez doświadczenia i bez znajomości wielu technik, których używam dziś. Ale wtedy byłam z niego naprawdę zadowolona — wyznaje Agata.

Kiedy zaprezentowała swoje dzieło na jednej z grup w mediach społecznościowych, pojawiło się mnóstwo komentarzy od osób, które chciały Kazika kupić. — Kompletnie się tego nie spodziewałam. To był moment, który dał mi ogromną motywację do dalszej pracy. Pomyślałam, że może rzeczywiście warto iść tą drogą — mówi.

Co ciekawe, Kazik skrywa też pewien sekret. — Nie wiedziałam wtedy jeszcze, jak odpowiednio obciążać lalki, więc włożyłam do jego wnętrza... monety. Ajako wypełnienia użyłam materiału ze starej poszewki od mojej poduszki. Dzisiaj wspominam to z uśmiechem. To właśnie dlatego nigdy go nie sprzedałam.



Miałam wrażenie, że jest zbyt osobisty. Został usztytowany dosłownie z tego, co miałam pod ręką, i stał się dla mnie pamiątką początku całej tej drogi — podkreśla moja rozmówczyni.

— Czy wtedy wiedziałam, ile pracy przede mną? — zastanawia się. — Z pewnością nie. I chyba dobrze. Gdybym od początku wiedziała, ile godzin nauki, prób, błędów i wyrzeczeń mnie czeka, być może poczułabym się przytłoczona. Na szczęście po prostu tworzyłam, krok po kroku, ucząc się z każdą kolejną lalką.

Od powstania Kazika minęło sześć lat i dziś artystka nie wyobraża sobie innego życia. — Mam poczucie, że nie odkryłam w sobie nowej pasji, ale odzyskałam tę, którą nosiłam w sobie od dzieciństwa. Po prostu potrzebowała odpowiedniego momentu, żeby znowu dojść do głosu — oznajmia.

Sekrety pracowni i rzemiosła

Obecnie działalność artystyczna to w życiu Agaty pełnoetatowe zajęcie. — Prowadzę własną firmę już od pięciu lat i właściwie cała moja praca zawodowa koncentruje się wokół tworzenia lalek artystycznych — opowiada.

Jak wygląda ten proces od kulis? Okazuje się, że w pracowni Agaty rządzi artystyczna intuicja, a lalki powstają z najróżniejszych tworzyw.

— Zartobliwie można powiedzieć, że trudno byłoby wymienić, z czego nie powstają moje lalki. Podstawą są przede wszystkim masa polimerowa, papier mâché oraz specjalistyczne masy lalkarskie, ale sięgam też po glinę epoksydową, papier czy watę utwardzoną specjalnym klejem. Bardzo ważną częścią mojej pracy są również tkaniny, farby, werniksy, drut, szkło, metal i drewno. Moja pracownia jest pełna różnorodnych materiałów, a ja sama mam tendencję do gromadzenia rzeczy, bo nigdy nie wiadomo, co może się przydać. — Artystka śmieje się.

Samo tworzenie rzadko daje się zamknąć w sztywne ramy czasowe. Bywa, że praca nad jedną postacią

trwa miesiące, gdy głowa lalki czeka na boku, aż koncepcja dojrzeje. Innym razem, przy jasnej wizji, gotowa postać wylania się wzaledwie dwa dni.



Największym wyzwaniem technicznym, wymagającym ogromnego skupienia i cierpliwości, są dla Agaty detale: dłonie z palcami, stopy oraz ptasie pazurki. Ta pasja wymaga niezwyklej precyzji, która pozwala tworzyć nawet tak wymagające i duże projekty jak mierzący 40 centymetrów Pinokio — jak dotąd największa rzeźba w dorobku gdańskiej artystki.

Tym, co najbardziej przykuwa uwagę w jej pracach, są niesamowicie realistyczne, wręcz hipnotyzujące spojrzenia istot, które tworzy. Jak udaje się tchnąć w nie życie? Czy każda z tych postaci ma swoją własną historię, imię i charakter, zanim jeszcze powstanie?

— To bardzo ciekawe pytanie, bo w moim przypadku proces tworzenia wygląda trochę inaczej, niż można by się spodziewać — tłumaczy Agata Głowacka. — Nigdy nie stworzyłam lalki, która zanim powstała, miała już gotową historię, imię czy dokładny wygląd. Nie pracuję też w oparciu o szkice, już coś rysuję, to są to jedynie bardzo ogólne notatki wizualne, które mają mi przypominać kierunek, w jakim chcę pójść.

Najważniejsze dzieje się dopiero w trakcie pracy. Tożsamość postaci rodzi się spontanicznie, z ruchu rąk, z materiału, pod wpływem chwili. — Czasami plan jest nakreślony, ale w trakcie lepienia coś się zmienia.



Wystarczy drobny detal, lekko inaczej uformowana powieka, inny kąt spojrzenia i nagle pojawia się zupełnie nowy charakter. Wtedy zaczynam podążać za tym, co podpowiada sama lalka. Dopiero na końcu, przy ostatnich wykończeniach, okazuje się, kim ta postać właściwie jest. To moment, w którym wszystko się domyka i nabiera sensu — wyjaśnia artystka.

I dodaje: — Jeśli chodzi o to, jak tchnę w nie życie, to jest to dla mnie najtrudniejsze do opisanego. Bardzo często słyszę, że moje lalki mają w sobie coś żywego, i jest to dla mnie ogromny komplement. Sama mam jednak poczucie, że nie tyle je tworzę, co raczej pozwalam im się ujawnić. To tak, jakby one były gdzieś już obecne, a ja tylko pomagam im wyjść na świat.



Mama i artystka w jednej osobie

Od roku artystka godzi swoją czasochłonną, wymagającą ogromnego skupienia pasję z nową, życiową rolą — jest mamą małego chłopca. Macierzyństwo mocno wpłynęło na jej codzienność i wymusiło zmianę organizacji pracy.

— Moja twórczość jest dziś możliwa przede wszystkim dzięki ogromnemu wsparciu męża, który również pracuje w domu i przejął dużą część obowiązków. Dzięki temu mogę być blisko dziecka, a jednocześnie znaleźć czas na pracę. Nasze dni mają teraz zupełnie inny rytm. Pracuję zdecydowanie krócej niż wcześniej, kiedy potrafiłam spędzać w pracowni wiele godzin bez przerwy. Teraz naturalnie więcej przestrzeni zajmuje życie rodzinne. Macierzyństwo nie odebrało mi twórczości, tylko ją poukładało. Nadal mam w sobie bardzo dużo pomysłów, tylko uczę się działać w innym rytmie — bardziej świadomym, ale niemniej intensywnym — podkreśla moja rozmówczyni.

Ta potrzeba lepszego zawiązywania czasami i energią zrodziła też zupełnie nowe, elastyczne formy

działania. Chcąc dzielić się swoją wiedzą i pasją z innymi, Agata zaczęła przygotowywać tutoriale i cyfrowe materiały dla osób pragnących zgłębić sztukę tworzenia lalek. Regularnie organizuje również stacjonarne warsztaty w Gdańsku.

— Prowadzenie warsztatów bardzo różni się od mojej codzienności w pracowni — przyznaje Agata. — Kiedy tworzę własne lalki, mogę pozwolić sobie na spontaniczność i zmieniać koncepcję w trakcie. Warsztaty wymagają natomiast dobrego planu. Cały proces jest przemyślany od początku do końca, bo mam do dyspozycji określony czas i chcę, żeby każdy uczestnik wyszedł z gotową postacią oraz poczuciem, że naprawdę stworzył coś własnymi rękami. Oczywiście zostawiam też przestrzeń na indywidualność, wspierając pomysły zmiany detalu czy charakteru postaci.

Największą wartością tych spotkań są dla Agaty ludzie. — Na co dzień pracuję głównie sama, dlatego możliwość spotkania osób, które mają podobną wrażliwość i chcą poświęcić cały dzień na tworzenie, jest czymś naprawdę wyjątkowym. Przychodzą ciekawi i z otwartą głową, atak atmosfera jest bardzo inspirująca. Co więcej, podczas warsztatów uczę się również ja. Uczestnicy czasem znajdują rozwiązania albo wpadają na pomysły, które nigdy nie przyszły mi do głowy. To przypomina mi, że kreatywność nie ma jednego właściwego kierunku — mówi.

Znad Bałtyku za ocean

Niezwykle stworzenia Agaty Głowackiej można znaleźć w internecie oznaczone jako @forest.painting. Choć nazwa ta — będąca pamiątką po pierwszym roku działalności, kiedy artystka malowała głównie na drewnie — może dziś zaskakiwać, stała się już silną i rozpoznawalną marką.

Unikalne prace gdańskiej artystki trafiają do kolekcjonerów na całym świecie, głównie za pośrednictwem platformy Etsy, która skupia miłośników sztuki z najróżniejszych zakątków globu.

Wyjątkowe dzieła Agaty potrafią oddziaływać na ludzi w bardzo głęboki i wzruszający sposób.

— Zdarzają się reakcje bardzo osobiste, o których nie sposób zapomnieć — opowiada. — Jedną z takich sytuacji dotyczyła klientka ze Stanów Zjednoczonych, która zainteresowała się parą chmur, które stworzyłam. W trakcie naszej rozmowy powiedziała, że chciałaby je zarezerwować i że te postacie będą symbolizować jej dzieci, których już nie ma na świecie... To było bardzo poruszające.

Ostatecznie chmurki poleciały za ocean, do nowego domu. — I chyba właśnie takie momenty najbardziej zostają w pamięci — kiedy sztuka przestaje być tylko przedmiotem, a staje się czymś bardzo osobistym i znaczącym dla drugiego człowieka — podsumowuje artystka.

KAMILA KORNACKA

REKLAMA

przetarg

**Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Odrodzenie”
12-100 Szczytno, ul. Narońskiego 2**

**ogłasza przetarg nieograniczony na
wykonanie okresowej kontroli stanu technicznego
przewodów kominowych (spalinowych i wentylacyjnych)
w budynkach administrowanych przez SM „Odrodzenie”.**

Oferty wraz z wymaganym wadium w wys. 1000 zł (płatnym na konto Spółdzielni nr 98 1020 3639 0000 8402 0002 5692) należy składać do dnia 21.07.2026 r. do godz. 14.00 w siedzibie Spółdzielni.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22.07.2026 r.

Szczegóły dotyczące przetargu oraz warunki, jakie powinny spełniać składane oferty, określają szczególne warunki przetargu (do odebrania w siedzibie Spółdzielni).

Wszelkich dodatkowych informacji udziela Dział Techniczny Spółdzielni, tel. 89 624 31 46 lub 89 624 22 64. Spółdzielnia zastrzega sobie swobodny wybór oferty oraz możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Nie taka rada, jakiej się spodziewałam

Niektóre rozmowy zostają z człowiekiem na całe życie, choć w chwili, kiedy się odbywają, nie wydają się szczególnie ważne. Nie towarzyszą im wielkie emocje ani dramatyczne okoliczności. Są krótkie, niemal zwyczajne. Dopiero po latach okazuje się, że jedno zasłyszane zdanie potrafi stać się soczewką, przez którą zaczynamy patrzeć na świat.

Tak było z pewną rozmową, którą odbyłam wiele lat temu na jednej z warszawskich uczelni.

Byłam wtedy na początku swojej zawodowej drogi. Uczylałam się nowego miejsca, ludzi i zasad rządzących akademickim światem. Starsza współpracowniczka, chcąc dobrze, postanowiła przekazać mi kilka praktycznych wskazówek. Do dziś pamiętam nie tyle jej słowa, ile pewność, z jaką je wypowiadała. Nie było w niej złośliwości. Raczej troska osoby przekonanej, że zna życie lepiej od młodszej koleżanki.

— Na profesorów trzeba krzyczeć — powiedziała.

Spojrzałam na nią zaskoczona.

Chwilę później dodała jeszcze jedno zdanie: — Pani jest taka delikatna.

Wtedy nie wiedziałam jeszcze, dlaczego te słowa tak mocno zapadły mi w pamięć. Przez długi czas wydawało mi się, że chodzi wyłącznie o tamtą sytuację. Dzisiaj myślę, że tamtego dnia usłyszałam coś znacznie ważniejszego niż radę dotyczącą pracy. Usłyszałam diagnozę świata, w którym łagodność przestała być postrzegana jako wartość, a zaczęła być traktowana jak przeszkoda.

Nie chodziło przecież o moje kompetencje. Nikt nie kwestionował wiedzy ani przygotowania. Problemem miał być sposób bycia: zbyt spokojny głos, zbyt mało stanowczy ton, zbyt wiele uprzejmości.

Wróciłam wtedy do domu z poczuciem lekkiego zdziwienia. Dorastałam w świecie, w którym właśnie takie cechy budziły szacunek. Nigdy nie słyszałam, że kultura osobista może utrudniać życie zawodowe. Przeciwnie, wydawało mi się oczy-

wiste, że człowiek naprawdę silny nie potrzebuje podnosić głosu, aby być słyszany.

Dzisiaj nie jestem już pewna, czy to przekonanie jest równie oczywiste dla młodszych pokoleń.

Zmiana, której niemal nikt nie zauważył

Najciekawsze zmiany społeczne rzadko przychodzą z hukiem. Nie zaczynają się od ustaw ani spektakularnych wydarzeń. Najpierw zmienia się język, potem sposób oceniania ludzi. Dopiero na końcu zaczynamy wierzyć, że świat zawsze wyglądał właśnie tak.

Coraz częściej odnoszę wrażenie, że właśnie taki proces obserwujemy dzisiaj.

Przez ostatnie dziesięciolecie nauczyliśmy się mówić o sukcesie językiem skuteczności. Cienimy ludzi dynamicznych, zdecydowanych, przebojowych i odpornych na stres. Nic w tym dziwnego. Współczesny świat rzeczywiście wymaga wielu z tych kompetencji. Problem zaczyna się jednak wtedy, gdy niepostrzeżenie uznajemy je za jedyne cechy godne podziwu.

Bo co dzieje się ze spokojnym człowiekiem, z człowiekiem, który zanim odpowie, najpierw słucha, z kimś, kto nie lubi rywalizacji, choć potrafi doskonale wykonywać swoją pracę? Czy rzeczywiście jest słabszy? A może po prostu przestaliśmy dostrzegać wartość jego sposobu bycia?

To pytanie wraca do mnie coraz częściej, zwłaszcza kiedy rozmawiam z kobietami.

Nie z tymi, które dopiero rozpoczynają zawodową drogę, a z tymi, które już odniosły sukces. Kierując firmami, prowadząc badania naukowe, pracując jako lekarki, prawniczki, przedsiębiorczynie albo wykładowczynie akademickie.

KIEDY DELIKATNOŚĆ PRZESTAŁA BYĆ ZALETĄ?

W świecie, który coraz częściej nagradza bycie twardym, wiele kobiet zaczyna tęsknić za prawem do pozostania sobą. Paradoks polega na tym, że dopiero dziś, gdy mogą niemal wszystko, coraz wyraźniej dostrzegają cenę, jaką czasem płaci się za sukces. Czy naprawdę musieliśmy uwierzyć, że łagodność jest przeciwieństwem siły?



foto: Anita Wasik-Płocinska

Jeszcze dwadzieścia czy trzydzieści lat temu byłyby symbolem spełnienia marzeń wielu kobiet.

Co ciekawe, żadna z nich nie mówi dziś o tym, że chciałaby mieć więcej możliwości. Często mówią o czymś zupełnie innym, a mianowicie o zmęczeniu — nie pracą, nie odpowiedzialnością, a ciągłym poczuciem, że profesjonalizm wymaga nieustannej gotowości do walki.

Czy największy paradoks współczesnej kobiety nie polega na tym, że wygrała walkę o miejsce w świecie, a jednocześnie coraz częściej ma poczucie, że aby w tym świecie pozostać, musi ukrywać część własnej natury? Nie jestem pewna, czy właśnie o taki świat walczyły poprzednie pokolenia.

Kobiety wygrały więcej, niż sądzimy

Historia nowoczesnych społeczeństw jest w dużej mierze historią kobiet, które odważyły się przekraczać granice wyznaczone przez własną epokę. Dzisiaj tak łatwo zapominać, że jeszcze stosunkowo niedawno możliwość studiowania, wykonywania wielu zawodów czy samodzielnego decydowania o swoim ży-

ciu była dla milionów kobiet czymś nieosiągalnym. To nie wydarzyło się samo. Każde z tych praw zostało wywalczone przez konkretne osoby, które często płaciły za swoją odwagę wysoką cenę.

Dlatego z pewnym zdziwieniem obserwuję, jak często współczesna debata o kobietach we współczesnym świecie zatrzymuje się dokładnie w tym samym miejscu, w którym znajdowała się dwadzieścia czy trzydzieści lat temu. Nadal rozmawiamy przede wszystkim o tym, czy kobiety mogą. Mogą kierować firmą? Mogą zostać profesorami? Mogą prowadzić badania naukowe? Mogą pełnić najwyższe funkcje państwowe?

Odpowiedź na większość tych pytań już znamy. Mogą.

Nie oznacza to oczywiście, że wszystkie nierówności zniknęły. Świat nigdy nie jest doskonały. Oznacza to jednak, że coraz więcej kobiet stoi dziś przed zupełnie innym wyzwaniem niż ich matki czy babce. Nie chodzi już przede wszystkim o zdobycie miejsca przy stole. Chodzi raczej o to, czy siedząc przy tym stole, nie trzeba udawać kogoś innego. To subtelna różnica,

ale właśnie ona wydaje mi się jedną z najważniejszych zmian, jakie zaszły w ostatnich latach.

Współczesna kultura stworzyła bardzo wyraźny model człowieka sukcesu, do którego wszyscy, kobiety i mężczyźni, próbują się dopasować.

Ten model jest zaskakująco jednolity. Człowiek sukcesu powinien być przebojowy, zawsze pewny siebie, gotowy do rywalizacji, odporny na stres, skoncentrowany na celu, szybki w podejmowaniu decyzji, nieokazujący wątpliwości.

Im dłużej przyglądam się temu wzorcowi, tym częściej zastanawiam się, czy przypadkiem nie stworzyliśmy ideału, który bardziej przypomina dobrze funkcjonującą maszynę niż prawdziwego człowieka.

Bo przecież życie nie składa się wyłącznie z podejmowania decyzji i osiągania kolejnych celów.

Składa się również z relacji: z przyjaźni, z małżeństwa, z rodzicielstwa, z opieki nad starszymi, z rodzicami, z rozmów, podczas których nie trzeba nikogo przekonywać, lecz po prostu być obecnym. A modele zachowań z pracy przenoszone są do życia

prywatnego. Wymienionych rzeczy nie da się dobrze przeżyć, jeśli przez cały czas pozostajemy w trybie walki.

Świat zakochał się w hałasie

Żyjemy w epoce nieustannej ekspozycji. Nigdy wcześniej człowiek nie miał tylu możliwości, aby mówić osobie, i jednocześnie nigdy wcześniej nie musiał tak intensywnie walczyć o uwagę innych. Być może właśnie dlatego nasze życie stało się tak głośnie.

Nie chodzi wyłącznie o media społecznościowe, choć one są najbardziej widocznym symbolem tej zmiany. Hałas zaczął przenikać także do języka, którym opisujemy codzienność. Coraz częściej podziwiamy ludzi za to, że potrafią „wejść z buta”, „zdominować rozmowę”, „pokazać pazur”, „walczyć o swoje”. Te określenia brzmią dzisiaj niemal jak komplementy.

Znacznie rzadziej zachwycamy się kimś dlatego, że potrafi słuchać, a jeszcze rzadziej dlatego, że wnosi spokój. A przecież każdy z nas intuicyjnie wie, z kim naprawdę chce spędzać życie. Nie z człowiekiem, który wygrywa wszystkie dyskusje, lecz z tym, przy którym można przestać walczyć.

Być może właśnie tutaj kryje się źródło paradoksu, który coraz częściej dostrzegam u współczesnych kobiet. W świecie zdominowanym przez język skuteczności zaczynają one tęsknić za czymś, co przez wiele lat wydawało się zbyt zwyczajne, by o tym mówić: za spokojem, za łagodnością, za pięknem codzienności.

Nie jest przypadkiem, że ogromną popularnością cieszą się dziś fotografie starych bibliotek, drewnianych stołów, wiejskich ogrodów, porcelany, lnianych

obrusów czy letnich łak. Nietrudno zbyć to wzruszeniem ramion i uznać za kolejną modę. Ja jednak coraz częściej myślę, że estetyka bywa językiem naszych najgłębszych potrzeb.

Ludzie nie tęsknią za przypadkowymi rzeczami. Jeżeli ktoś godzinami ogląda obrazy ciszy, być może robi to dlatego, że na co dzień żyje w hałasie. Jeżeli wraca do natury, być może czyni tak dlatego, że brakuje mu oddechu. Jeżeli zachwycę się światem Jane Austen, niekoniecznie marzy o XIX wieku. Być może szuka relacji, w których uprzejmość nie jest podejrzana, a elegancja nie wymaga ironicznego komentarza.

Nie wydaje mi się, żeby było to powierzchowne zjawisko. Myślę raczej, że jest ono cichym protestem przeciwko kulturze, która zbyt długo przekonywała nas, że wszystko musi być szybkie, głośnie i skuteczne.

Delikatność nie jest przeciwieństwem odwagi

Można być stanowczym, nie będąc agresywnym. Można kierować dużym zespołem inie budować autorytetu na strachu. Można odmawiać z szacunkiem. Można być ambitnym i jednocześnie zachować łagodność.

Prawdziwa siła nigdy nie polegała przecież na tym, by mówić najgłośniej. Polegała na tym, by nie zdradzić własnych wartości nawet wtedy, gdy świat próbuje przekonać nas, że są już nie modne.

Coraz częściej dochodzę do wniosku, że delikatność nie jest darem dla ludzi słabych. Jest wyborem ludzi silnych.

Bo znacznie łatwiej jest odpowiedzieć gniewem na gniew, opryskliwością na opryskliwość i pogardą na pogardę. Trudniej zachować kulturę tam, gdzie kultura przestała być nagradzana. Trudniej pozostać uważnym wobec drugiego człowieka w świecie, który nieustannie każe patrzeć przede wszystkim na siebie.

Być może właśnie dlatego coraz rzadziej myślę o delikatności jako o cesze charakteru. Coraz częściej myślę o niej jako o odwadze — odwadze pozostania sobą.

BARBARA MIKULSKA-ROLA

— Influencerki pokazują, że odgracanie jest proste, a my często mieszkamy w bloku, gdzie każda przestrzeń jest na wagę złota. Jeśli już mamy domy, to nie są tak duże jak celebrytek. Jak zacząć, żeby się szybko nie znudzić?

— Nie ma jednego przepisu. Ja mogę opowiedzieć tylko o tym, co sprawdziło się u mnie. Nastawiałam budzik na 15 minut i przez ten czas wyrzucałam wszystko, co mnie irytowało. Ten pomysł znalazłam kiedyś w mediach społecznościowych i naprawdę zadziałał. Pierwszy dzień, drugi, trzeci... Po jakimś czasie okazało się, że pozbyłam się kilkuset niepotrzebnych rzeczy. Ale nie wyglądało to tak, że po dwudziestu dniach mamy minimalistyczny dom. To proces. Kiedy zaczynamy się pozbywać rzeczy, przychodzi refleksja, czy rzeczywiście są nam potrzebne? Uważam, że małe kroki są najlepszym rozwiązaniem. Nie warto planować wielkiej akcji pod hasłem: „Mam wolny weekend, więc uporządkuję cały dom”. Tak się nie da. Przecież to są lata gromadzenia różnych przedmiotów.

— Co najtrudniej było pani oddać?

— Ubrania. I wszystko, co było związane z moją pasją do spędzania czasu na świeżym powietrzu. Nadal mam z tym problem. Najtrudniej było mi rozstać się z ubraniami, które bardzo lubiłam, ale wiedziałam już, że ich nie założę. Jestem przed pięćdziesiątką, ciało się zmienia i trzeba to zaakceptować. Zaczęłam więc pakować po jednej, dwóch czy pięciu rzeczach i je oddawać. Odrzucałam też myśl: „Może jeszcze schudnę, może kiedyś się przyda”. Myślę, że wiele osób dobrze to zna.

— To chyba wynika z naszego wychowania. Nasi rodzice gromadzili wszystko, bo „może się przyda”.

— Dokładnie. Nie weszliśmy w nadmiar z pustą głową. Zostaliśmy wychowani w przekonaniu, że niczego nie wolno wyrzucać, bo kiedyś może tego zabraknąć. To bardzo silny wzorec. Pa-

mię-tam moją babcię, która była krawcową. Przechowywała nawet najmniejsze ścinki materiałów. Zastanawiałam się, po co jej to wszystko. Nigdy z tego nie skorzystała, ale przez lata leżało w szafach. To nie jest kwestia bałaganu. To psychologia i przekonania, które wynosimy z domu.

— Czyli cierpliwość jest ważniejsza niż spektakularne efekty?

— Zdecydowanie. U mnie wszystko zmieniło się dopiero wtedy, kiedy zrozumiałam, że marketing jest nastawiony na jedno — żebyśmy kupowali kolejne rzeczy. Nie ma znaczenia, że mamy już trzydzieści pudełek do przechowywania. Reklamy przekonują nas, że potrzebujemy trzydziestego pierwszego. Tak działa sprzedaż. Trzeba sobie uświadomić, że naprawdę mamy już większość rzeczy, których potrzebujemy. Często nawet za dużo. W komentarzach często czytam: „A jeśli kiedyś mi się to przyda?”. Wtedy odpowiadam: rozejrzyj się po domu. Bardzo możliwe, że masz jeszcze dwie albo trzy podobne rzeczy.

— Pani profil powstał z potrzeby zmiany czy z chęci motywowania innych?

— Moją największą motywacją były dzieci. Pamiętam moment, kiedy najstarsza córka wyprowadziła się z domu. Kiedyś przyjechała i powiedziała: „Mamo, przykro mi patrzeć na ten bałagan w domu. Czuję się tutaj źle”. To był dla mnie bardzo trudny moment. Dopiero słowa córki uświadomiły mi, że zaszłam za daleko. Zobaczyłam, że na krzesła od tygodni leżą sterty ubrań, któ-

SPRZĄTAJĄC DOM ODGRACASZ TEŻ ŻYCIE

Odgracanie było dla niej sposobem na uporządkowanie mieszkania po trudnych przejściach. Dziś jej profil Her/_solo/_escape stał się inspiracją, jak pozbyć się rzeczy, a także odzyskać spokój. Rozmawiamy z autorką profilu — Sylwią Danielak.

re powinny być wszafie. Wtedy dotarło do mnie, że czas coś zmienić. — Wiele kobiet mówi, że są po prostu zmęczone. Praca, dzieci, dom, obowiązki... Czy zmęczenie nie jest największą przeszkodą?

— Dziś wiele kobiet próbuje pogodzić pracę, dom, wychowanie dzieci i całą organizację życia rodzinnego. Często większość tych obowiązków spoczywa właśnie na nich. Nic dziwnego, że porządki schodzą na sam koniec listy. Sama wychowuję dzieci i doskonale wiem, jak to wygląda. Paradoks polega na tym, że właśnie odgracanie sprawiło, że odzyskałam czas. Kiedy wracałam z pracy, nie musiałam już przez pół dnia przekładać rzeczy z miejsca na miejsce. Odkładałam je tam, gdzie powinny być, przecierałam kurze, odkurzałam i właściwie to wystarczało. Dlatego uważam, że odgracanie nie jest kolejnym obowiązkiem. To inwestycja, która później naprawdę oszczędza czas. Jeżeli ciągle przekładamy te same przedmioty albo kupujemy kolejny pojemnik do przechowywania, to warto się zatrzymać i zastanowić, czy problemem nie jest po prostu nadmiar rzeczy. Pamiętam pudełka, do których nie zaglądałam przez półtora roku. Skoro przez tyle czasu ich nie otworzyłam, to znaczy, że ich zawartość nie była mi potrzebna. Zmęczenie będzie nam towarzyszyć zawsze. Nie da się go całkowicie wyeliminować, ale możemy sprawić, że sprzątanie będzie trwało krócej.

— Wspomina pani, że bałagan kosztuje nas więcej, niż się wydaje. To nie tylko pieniądze, ale emocje, które towarzyszą nam, kiedy musimy walczyć z piętrzącymi się przedmiotami.

— Tak, bo bardzo często kupujemy rzeczy, które już mamy. Równolegle z odgracaniem podjęłam jeszcze jedną decyzję — postanowiłam, że przez cały 2026 rok nie będę kupować niczego, obok rzeczy niezbędnych, czego naprawdę nie potrzebuję. Pierwszą dużą rundę porządków zrobiłam przed świętami. Pozbyłam się tysięcy przedmiotów — od drobiazgów po ubrania dzieci, z których dawno wyrosły. Minęło kilka miesięcy i już wiem, że czeka mnie kolejna runda. Mimo że niczego nowego nie kupuję, wciąż widzę, że rzeczy jest za dużo. — Widzę, że pod pani postami pojawia się mnóstwo komentarzy od kobiet, które piszą, że dzięki pani zatrzymały się i zaczęły porządkować swoje domy.

— To chyba pierwszy i najważniejszy krok — uświadomić sobie, że problem istnieje. Chyba najbardziej zaskoczyło mnie to, jak wiele kobiet zmaga się z tym samym problemem. Przez długi czas myślałam, że tylko ja się tego wstydę. Dziś mój profil obserwuje już kilkanaście tysięcy osób i widzę, że takich historii są tysiące. — Skąd bierze się ten wstyd?

— Uważam, że bałagan bardzo często odbiera nam pewność siebie. W pewnym momencie przestajemy zapraszać znajomych na kawę. Dzieci wstydzą się zaprosić koleżanki i kolegów. Człowiek cały czas myśli, że najpierw musi posprzątać, zanim kogoś wpuści do domu. Mam wrażenie, że w Polsce przez lata panowało przekonanie, że dom powinien być idealny. A tu nie chodzi o perfekcję, ale dom, który będzie wygodny i funkcjonalny.

— Czyli nie chodzi o idealny porządek, tylko o wygodniejsze życie?

— Dokładnie. Dla mnie ogromną ulgą było już to, że opróżniłam kilka szuflad

i mogłam schować do nich rzeczy, które wcześniej leżały na krzesłach czy blatach. Bardzo ważne są też wszystkie płaskie powierzchnie — kuchenne blaty, stoły czy komody. To właśnie tam najszybciej odkładają się przypadkowe przedmioty. Mam wrażenie, że często kupujemy je dlatego, że ktoś nam wmówił, iż są niezbędne. Tymczasem w wielu przypadkach wystarczy znacznie mniej.

— Dziś pani profil stale rośnie. Co daje pani największą satysfakcję?

— Przyznaję, że prowadzenie tego profilu motywuje także mnie. Pokazując swoje postępy, czuję większą odpowiedzialność za to, żeby nie wracać do dawnych nawyków. Skoro opowiadam o odgracaniu, to sama też chcę być konsekwentna. Nigdy nie zależało mi na pokazywaniu idealnego domu. Chciałam pokazać, że można zmieniać swoje życie małymi krokami. To chyba właśnie to najbardziej trafia do mojej społeczności.

— Na co dzień pracuje pani jako stylistka paznokci. Tymczasem profil na Instagramie zaczyna cieszyć się popularnością.

— W mojej pracy porządek jest konieczny — ze względu na higienę i bezpieczeństwo. Wszystko ma swoje miejsce i musi być sterylne. Paradoks polega na tym, że w domu przez lata nie potrafiłam tego osiągnąć. Dziś już wiem dlaczego. W salonie miałam tylko rzeczy potrzebne do pracy, w domu zgromadziłam ich po prostu za dużo. I właśnie od tego wszystko się zaczęło. Zaczęłam odgracać, bo kupowałam za dużo, a mój dom nie nadawał się do życia. Dziś chcę inspirować, że można pozbyć się bałaganu i mieć dom, w którym przyjemnie się przebywa i żyje.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ

DOCENIAM TO, CO MAM

— Największą radością jest dla mnie moja rodzina, mąż, dzieci. Myślę, że bez rodziny człowiek jest ubogi, traci to, co najważniejsze — mówi Patrycja. Dziewczyna w młodym wieku straciła mamę, dziś sama jest mamą i stara się być dobrym rodzicem. Nie zapomina przy tym o spełnianiu swoich marzeń.

Patrycja Dąbkowska ma 28 lat, pochodzi z okolic Olsztyna, a od dwóch miesięcy mieszka w Warszawie. Mąż dostał tu lepiej płatną pracę i przenieśli się do stolicy. Ma dwójkę wspaniałych dzieci: 5-letnią Agnieszkę i rocznego Krzysia. Jest dumną mamą i szczęśliwą żoną Dariusza. Obecnie jest pełnoetatową mamą, która każdą wolną chwilę poświęca na aktywność fizyczną. A na dodatek jest optymistką, która swoim podejściem do życia zaraziła już niejednego człowieka.

— Jestem szczęśliwą i spełnioną mamą. W zasadzie niczego do pełnienia tej roli mi nie brakuje, poza czasem — śmieje się pani Patrycja. — Wiem, że nie jestem sama w macierzyńskim matryksie. Jestem też w dużo bardziej komfortowej sytuacji w porównaniu z mamami, które wychodzą z rana z domu i wracają późnym wieczorem. Ten etap życia mam już za sobą i jeśli narzekam na brak czasu, to zawdzięczam to tylko i wyłącznie sobie, swojej organizacji czasu, narzuceniu ilości zadań i ustaleniu priorytetów. Wybory, których dokonuję w ostatnich latach, oparte są o nasze rodzinne preferencje, a styl życia dostosowuję do rytmu dzieci i domu. Poza tym życie toczy się normalnie, jak u większości rodzin, tyle że u nas jest głośno, wesoło, dynamicznie, energetycznie i tak zwyczajnie fajnie. Oczywiście problemy dnia codziennego nas nie omijają, a logistyka i organizacja życia naszej rodziny przyprawia czasem o ból głowy i niemały stres. Doceniam jednak to, co mam, ponieważ ten

model rodziny bardzo mi odpowiada ze wszystkimi jego blaskami i cieniami.

Straciła mamę w wieku 13 lat

Mama pani Patrycji zmarła młodo — miała 32 lata, a jej córka zaledwie 13 lat. To był trudny czas. Był bunt, poczucie niesprawiedliwości... Jednak mama Patrycji każdego dnia mówiła córce o tym, że musi być silna. Przekazywała jej rady, mówiła o swoich uczuciach, przygotowywała do swojego odejścia. W tym trudnym czasie tata był największym oparciem Patrycji. Był głową rodziny i dzielnie stawiał czoło wszystkim problemom. Potrafił iść z Patrycją na cmentarz, godzinami siedzieć i opowiadać o pierwszym spotkaniu, ślubie i oczekiwaniu na córkę. Oglądał z nią zdjęcia, wspominał i tłumaczył, że życie musi toczyć się dalej, i że mama chciałaby, by Patrycja była szczęśliwa.

— Mama zawsze była dla mnie bardzo ważną osobą i przede wszystkim jej zawdzięczam to, jaka jestem i gdzie jestem — tłumaczy. — Długo nie umiałam się pogodzić z jej odejściem i było mi bardzo trudno, bo zawsze byliśmy związane ze sobą. Do dziś pamiętam nasze wspólne spacerki, piczenie ciasteczek, rozmowy o życiu. Nawet kiedy choroba nowotworowa mi ją odbierała, zawsze mówiła, że jestem najlepszym, co jej się w życiu przytrafiło. Każdego dnia przygotowywała mnie do swojego odejścia i obiecywała, że będzie zawsze przy mnie... I wiem, że tak jest. W najważniejszych



Patrycja: - Dzieci oraz mąż to moje największe szczęście i motywacja do działania

momentach mojego życia: ślubie, narodzinach dzieci czuję, że jest obok... Myślę, że moje relacje z mamą mają wpływ na to, jaką sama jestem matką i jakie mam więzi z własną córką. Moja mama jest w naszej rodzinie dobrym aniołem, który nas chroni...

Schudła ponad 20 kilogramów

Pani Patrycja aktywność fizyczną rozpoczęła przed pierwszą ciążą. Zaczęła ćwiczyć i biegać. Z czasem jej sylwetka nabrała kształtu i jedności. Kiedy dziewczyna zaszła w pierwszą ciążę, cały czas ćwiczyła. Podczas drugiej ciąży pani Patrycja przytyła ponad 30 kilogramów. Po drugim porodzie udało się jej zgubić 10 kilogramów, ale itak nie czuła się dobrze.

— Czułam się źle z tymi nadmiernymi kilogramami — przyznaje kobieta. — Było mi ciężko, trudność sprawiało mi schylenie się, ubieranie dzieciom obuwia. Nic mi się nie chciało robić. W końcu podjęłam decyzję, że trzeba coś zmienić w życiu.

Początkowo szukała inspiracji w internecie, na płytach.

Wtedy znalazła ćwiczenia z Ewą Chodakowską. To ona stała się wzorem, który pani Patrycja zaczęła naśladować.

— Ewa Chodakowska pokazuje, że najpierw trzeba pokochać siebie — mówi młoda mama. — Trzeba w życiu mieć cel i do niego dążyć. Tak też się stało. Z optymizmem zaczęłam ćwiczyć, choć początki nie były łatwe. Przez rok schudłam 21 kilogramów. Ale nie zamierzam na tym poprzestać i nie chodzi już o zrzucenie kilogramów, tylko o dobre samopoczucie i zdrowy tryb życia.

Młoda mama codziennie znajduje czas na ćwiczenia. Dzieci z zaciekawieniem patrzą na mamę i starają się naśladować to, co robi.

— Uwielbiam obserwować rozwój moich dzieci: jak pokonują przeszkody, uczą się, śmieją, przeżywają, martwią się, pomagają czy dzielą się sobą ze światem — mówi. — To czyni mnie szczęśliwą, ale najbardziej cieszy mnie, że moje dzieci rozumieją, że mama to nie tylko miłość, troska, oparcie, pomocna dłoń, poczucie bezpieczeństwa, ale też partnerka, córka, siostra, przyjaciółka,

aprzede wszystkim odrębna istota z własnymi potrzebami, pragnieniami, marzeniami i troskami. Rozumieją, że dopełnieniem definicji szczęśliwej mamy jest to, że potrzebuję też czasem zająć się sobą, zadbać o swój rozwój osobisty, własne zdrowie, dobre samopoczucie i relacje z innymi. Podobnie jest z moim mężem — mam w nim ogromne wsparcie i to daje mi motywację, by dalej robić to, co kocham.

W pogoni za marzeniami

Pani Patrycja ma też wielkie marzenie. Chciałaby wrócić za kilka lat na Mazury, wybudować dom i założyć bloga dla mam. Dążenie do tego napędza ją do działania. Mąż z podziwem patrzy na żonę i zgadza się na jej wszystkie założenia. Też pochodzi z Mazur i — podobnie jak żona — chciałby wrócić na swoje „stare śmieci”. Oboje mają wspólny cel: wychować dobrze dzieci i wybudować dom, w którym całą rodziną będą szczęśliwi.

— Czyż nie jest tak, że marnujemy czas swojego życia, który już nigdy nie powróci? Gdy ma się dzieci, to bardzo dobrze widać: tak szybko rosną i się uczą... Jaki mamy im przykład, to takimi dorosłymi ludźmi prawdopodobnie się staną — tłumaczy pani Patrycja. — Jeśli narzekamy, mamy negatywne nastawienie do życia, cały czas się smucimy, zwlekamy z podjęciem decyzji, która sprawiłaby, że nasze życie stanie się lepsze. Zwlekamy z realizacją marzeń, boimy się wyjść przed szereg, boimy się reakcji innych... Ale dlaczego? Przecież za 100 lat na pewno już nas tu nie będzie. A co z marzeniami? Do piachu z nimi? Na to pytanie już każdy sam sobie musi odpowiedzieć... Ja wciąż biegnę za swoimi marzeniami. Spełniam je, bo chcę rano budzić się z uśmiechem na ustach i świadomością, że chcę to móc! Robię to, bo dzięki temu moja rodzina jest szczęśliwa, a to dla mnie najważniejsze!

JOANNA KARZYŃSKA

REKLAMA

komunikat

Wójt Gminy Ostróda

informuje,

że w terminie od 14 lipca 2026 r. do 5 sierpnia 2026 r., w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, odpowiednio w miejscowości Wygoda i Naprom, a także na stronie internetowej www.bip.gminaostroda.pl i www.gminaostroda.pl, wywieszone zostaną wykazy dotyczące przeznaczenia do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz najemcy:

- nieruchomości lokalowej położonej w miejscowości Naprom;
- lokalu mieszkalnego w miejscowości Wygoda.

Osoby fizyczne i prawne, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości, na podstawie art. 34 ust. 1, pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r., poz. 399), mogą złożyć w Urzędzie Gminy Ostróda wniosek o ich nabycie w terminie **do dnia 26 sierpnia 2026 r.** Blisze informacje: Urząd Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, tel. (89) 676 07 34 lub 676 07 37, www.bip.gminaostroda.pl i www.gminaostroda.pl.

Co, gdzie, kiedy?

OLSZTYŃSKIE KINA

Wtorek, 14 lipca

REPERTUAR MULTIKINO

VAIANA / familijny / dubbing: 10:30, 11:30, 13:15, 14:15, 16:00, 17:00, 18:45, 19:10, 19:45, 21:30
MARTWE ZŁO: OGIEŃ / napisy: 12:15, 17:25, 20:00, 21:50
MINIONKI I STRASZYDŁA / familijny / dubbing: 10:00, 10:40, 11:40, 12:15, 12:55, 13:30, 14:30, 15:10, 15:45, 16:45, 17:20, 19:00, 19:30
TOY STORY 5 / familijny / dubbing: 11:00, 12:30, 14:00, 15:00, 16:30, 17:35, 20:10
BACKROOMS. BEZ WYJŚCIA / napisy: 18:00, 20:40, 21:40
ZAPROSZENIE / napisy: 15:25, 18:00, 20:30
OBSESJA / napisy: 14:50, 21:10
PUCIO / familijny / dubbing: 11:00
SUPERGIRL / dubbing: 10:10, 12:45

REPERTUAR HELIOS

VAIANA / familijny / dubbing: 10:20, 13:00, 13:45, 15:40, 16:50, 18:15, 19:30
MARTWE ZŁO: OGIEŃ / napisy: 16:40, 19:15, 21:00
MINIONKI I STRASZYDŁA / familijny / dubbing: 10:10, 10:40, 12:00, 12:20, 12:50, 14:20, 14:40, 15:10, 16:20, 17:20, 18:45
TOY STORY 5 / familijny / dubbing: 11:40, 14:10, 16:30, 17:45
BACKROOMS. BEZ WYJŚCIA / napisy: 11:50, 18:00, 21:00
OBSESJA / napisy: 15:20
ZAPROSZENIE / napisy: 12:40, 19:45
DZIEŃ OBJAWIENIA / napisy: 14:30, 19:00
STRASZNY FILM / dubbing: 10:30
STRASZNY FILM / napisy: 20:15

REPERTUAR AWANGARDA

„Przekleństwa niewinności” - prod. USA : godz. 17.45
„Takie jest życie” - prod. Włochy : godz. 17.45
„Wielki Łuk” - prod. Francja : godz. 17.45
„Wędrowka na północ” - prod. Holandia : godz. 19.45
„Zaproszenie” - prod. USA : godz. 19.45
„O czym sobie nie mówimy” - prod. Włochy : godz. 19.45

14 LIPCA

XXVII Międzynarodowe Dni Folkloru „WARMIA I MAZURY‘2026”

Olsztyn

Międzynarodowe Dni Folkloru to pełne energii święto tańca, muzyki i śpiewu, które kulturuje dorobek niematerialnego dziedzictwa kulturowego wielu narodów. Idea festiwalu jest przybliżanie mieszkańcom Olsztyna, regionu oraz turystom piękna tradycji ludowych. Główna scena festiwalowa znajduje się w sercu olsztyńskiej Starówki – w Amfiteatrze im. Czesława Niemena.

Godz. 17.30, Amfiteatr im. Czesława Niemena, ul. Zamkowa 1.



14 LIPCA

Konjo w Planecie 11

Olsztyn

Paweł „Konjo” Konnak – performer i literat, współzałożyciel legendarnej formacji artystycznej Totart i kultowego w latach 90. programu telewizyjnego Lałamido. „Konjo” wraca po latach twórczego niebytu z książką „Krażenie miłości /sikata obok”. To wydarzenie zapowiada się jako spotkanie z jedną z najbardziej wyrazistych i nieprzewidywalnych postaci polskiej kontrkultury. W swojej książce Konjo zabiera czytelników w osobistą, momentami brutalnie szczerą podróż przez historie inspirowane własnym życiem oraz losami ludzi ze swojego otoczenia – postaci znanych, lubianych, ale też budzących kontrowersje. To zbiór opowieści o wzlotach, upadkach, relacjach i poszukiwaniu wolności, napisany z charakterystyczną dla autora ironią, bezpośredniością i energią.

Godz. 18.00, Planeta 11, al. Piłsudskiego 44.



16 LIPCA

Wernisaż wystawy prac Mikołaja Antolaka pt.: „Pieśni z dawnych lat”

Olsztyn

Wystawa: „Pieśni z dawnych lat” prezentuje wybrane prace rysunkowe i malarskie z twórczości Mikołaja Antolaka studenta III roku malarstwa na Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, w pracowni profesora Macieja Świeszewskiego. Autor w swojej twórczości inspirował się historią oraz akademizmem, nurtem sztuki obecnym przede wszystkim w XIX wieku, w szczególności jego polskimi twórcami z kręgu monachijskiego. Reprezentowanego przez tak wybitnych twórców jak Matejko, Brant, Czachórski, Gierymscy, czy Kosakowie. Mikołaj Antolak zaś w swojej twórczości inspirował się ich dziełami stara się na nowo wskrzesić dawną tradycję malarstwa historycznego, niemalże nie obecnego w malarstwie współczesnym. Pokazując, iż wydarzenia z kart historii dalej mogą nieść współczesnym odbiorcom ważne przesłanie moralne.

Poza pracami dopracowanymi, na wystawie prezentowane są również prace studyjne, martwe natury, szkice postaci, czy kopie stanowiące jakoby zaplecze warsztatu artystycznego. Pokazują one proces kształtowania się, nie tylko umiejętności i wprawy w posługiwaniu się ale również indywidualnego stylu każdego artysty.

Godz. 10.00, Stary Ratusz Olsztyn, Stare Miasto 33.

17 LIPCA

Vital Flow – leśne treningi z Markiem Ruczko

Olsztyn

Zapraszam na wyjątkowe zajęcia w otoczeniu natury, które pomogą Ci zadbać o zdrowie, sprawność, energię i dobre samopoczucie.

VITAL FLOW to coś więcej niż zwykły Nordic Walking. To autorski program łączący marsz z kijami, elementy jogi, ćwiczenia wzmacniające, trening sprawnościowy oraz świadomą pracę z oddechem.

To czas dla siebie, swojego ciała i umysłu. Czas, aby zadbać o swoją energię oraz odzyskać naturalną moc i witalność.

Godz. 18.00, Polana przy moście nad Jeziorem Długim od strony osiedla Rybaki.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIHOLEN-
DESKIE.EU, 503-103-
703

PRACA

dam pracę

ZATRUDNIĘ w Gospodar-
stwie Rolnym, 601-772-
124

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KURY nioski z jajem,
600500710.

SKUP koni, bydła, 606-
954-202

SZUKASZ KLIENTÓW?

tel. 885 998 201

GAZETA
OLSZTYŃSKA.

Wyrazy szczerego współczucia i otuchy
Rodzinie, Bliskim i Przyjaciołom
z powodu śmierci

Marka Wiśniewskiego

składają
Dyrektor i Pracownicy Zespołu Zakładów
Opieki Zdrowotnej im. Jerzego Pióro w Dobrym Mieście

Olsztyńskie kina \ Olsztyn

17 LIPCA

Letnia łoża kinowa: Plenerowe seanse pod Halą Urania

Olsztyn

Hala Urania, we współpracy z legendarnym olsztyńskim Kinem Studyjnym Awangarda 2, zaprasza na Letnią Łożę Kinową. To nowy cykl biletowanych seansów plenerowych, który łączy starannie wyselekcjonowany repertuar ze studyjnego ekranu z przestrzenią patio nowoczesnej Hali Urania. Projekt opiera się na lokalnej kooperacji obu instytucji, mającej na celu stworzenie w Olsztynie kameralnej i komfortowej strefy kulturalnej w centrum miasta. Widownia każdego z seansów jest ściśle limitowana do 250 miejsc.

Godz. 21.00, Hala Urania, Piłsudskiego 44.

18 LIPCA

Razem w sztuce: Ilustrowane leporello. Warsztaty książki artystycznej (warsztaty dla dorosłych)

Olsztyn

Uczestnicy samodzielnie zaprojektują i wytną papierowe szablony, a następnie wykorzystają je do budowania wielowarstwowych kompozycji.

Za pomocą farb i gąbek, pędzli, mazaków będą odbijać kształty na papierze, eksperymentując z rytmem i nakładaniem się form, wydobywając różne struktury, wykorzystując ślady zostawiane przez różne narzędzia. Ta technika pozwala uzyskać ciekawe efekty graficzne, łączące prostotę z dużą swobodą twórczą.

Godz. 11.00, BWA Olsztyn | HALA URANIA, Piłsudskiego 44.



KONDOLENCJE / REKLAMA

AR KA **USŁUGI POGRZEBOWE**
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

131260pb1-a-G

Pawłowi Gutowskiemu

szczerze wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają

Zarząd i współpracownicy

z Zakładu Urządzeń Technicznych UNIMASZ Sp. z o.o.

651260pb1-a-G

Koleżance Grażynie Klempce

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składa

zespół Moderato im. W. Jarmołowicza z Olsztyna

652260pb1-a-G

automotto

Jesteśmy przedstawicielem **Autoryzowanej Sieci Handlowej Polcar**, najdłużej działającego dystrybutora części samochodowych w Polsce, dzięki czemu na co dzień oferujemy gamę produktów od kilkuset producentów z całego świata.

Kierując się filozofią uczciwego wyboru oferujemy często aż do **5 wariantów** części tego samego zastosowania.

Dzięki unikalnemu **systemowi oznaczeń jakościowych** oferowanego asortymentu umożliwiamy każdemu klientowi świadomy wybór towaru wg. najważniejszych dla niego kryteriów.

Zapraszamy do współpracy
warsztaty samochodowe
i **sklepy motoryzacyjne!**

www.automotto.pl

AutoMotto

ul. Metalowa 3K, 10-603 Olsztyn

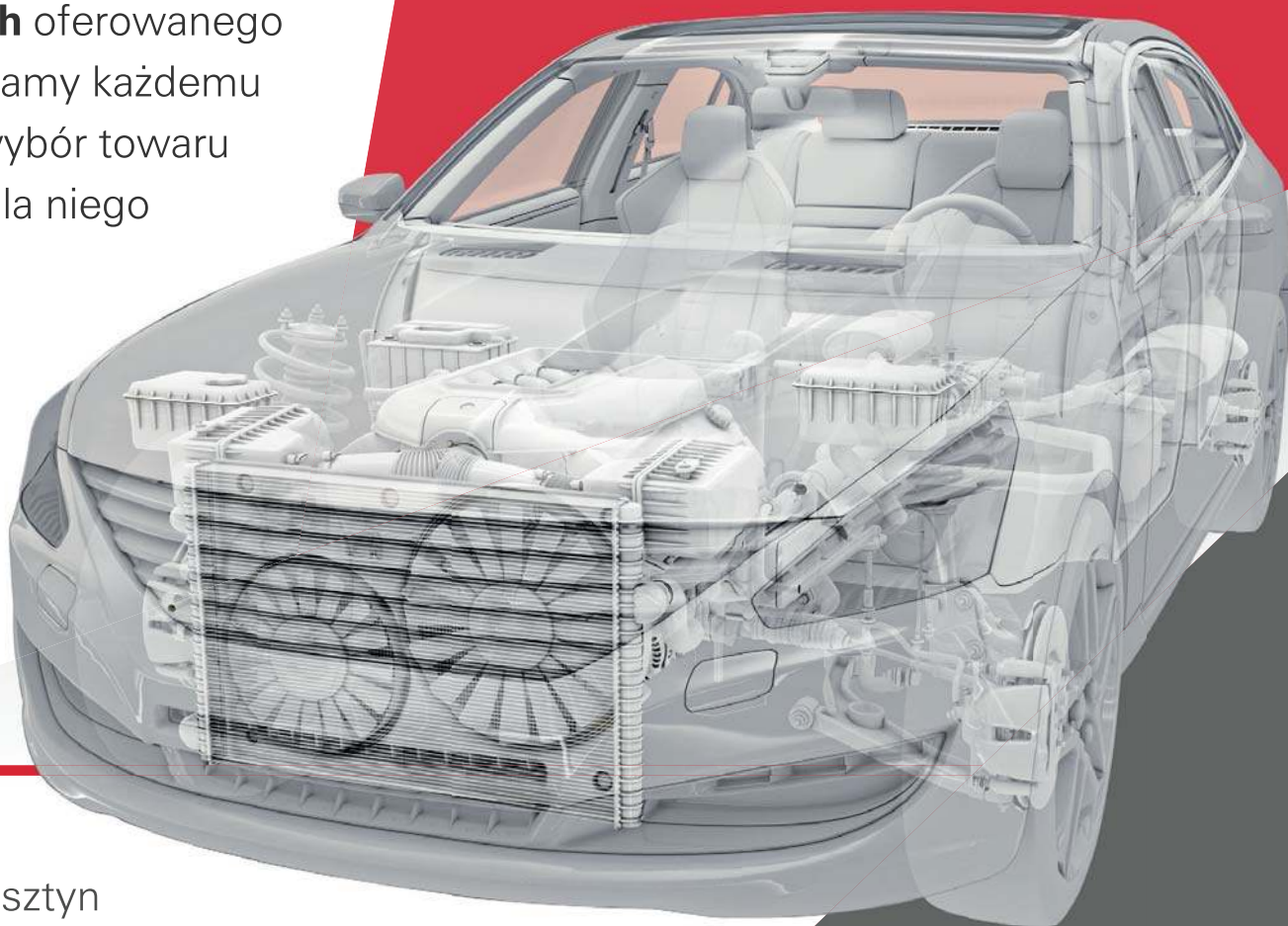
Tel: +48 89 722 29 80, sprzedaz@auto-motto.pl

Polcar

*Autoryzowana
Sieć Handlowa*



JAKOŚĆ to świadomy wybór





MŚ 2026 NAJDROŻSI I JEDNOCZEŚNIE NAJLEPSI

PIŁKA NOŻNA\\ Często można spotkać się z opinią, że na boisku liczą się zawodnicy, a nie pieniądze, jednak - jak pokazały wyniki obecnego mundialu - żeby awansować do półfinałów, trzeba było mieć zespół warty minimum prawie 800 milionów euro. A najlepiej ponad miliard!

Według opublikowanego tuż przed mundialem raportu CIES Football Observatory, łączna wartość rynkowa wszystkich reprezentacji biorących udział w MŚ wyniosła 18,1 mld euro! Najdroższe okazały się Francja (1,48), Anglia (1,31) i Hiszpania (1,27). I tym razem ilość (pieniędzy) przeszła w jakość (piłkarską), bo cała ta trójka awansowała do półfinałów. Skład uzupełniła Argentyna, którą wyceniono „tylko” na 764 miliony. I właśnie obrońca mistrzowskiego tytułu jako jedyny udowodnił, że pieniądze to nie wszystko, bowiem droższe reprezentacje mieli przecież Niemcy, Portugalczycy, Holendrzy i Brazylijczycy, które o medale jednak nie zagrają.

NAJDROŻSI

1. Anglia - 1 454 000 000 euro
2. Francja - 1 436 000 000
3. Hiszpania - 1 407 000 000
4. Niemcy - 1 085 000 000
5. Portugalia - 910 000 000
6. Holandia - 853 000 000
7. Brazylia - 821 000 000
8. Argentyna - 764 000 000

Żeby wyjść z grupy, trzeba było mieć piłkarzy za minimum 90 milionów (Egipt) lub 125 milionów (Demokratyczna Republika Konga). Żeby wygrać w 1/16 finału, znowu za sprawą sensacyjnej postawy Egipcjan wystarczył zespół wart jedynie 90 milionów. Ale już drugi najtańszy zwycięzca na tym etapie, czyli Meksyk, wart był 190 milionów.

Dopiero w 1/8 skończyły się rumakowanie malucz-

kich, bo miejsce w ćwierćfinałach gwarantowały jedynie ekipy za setki milionów.

ĆWIERĆFINALIŚCI

1. Anglia - 1 454 000 000
2. Francja - 1 436 000 000
3. Hiszpania - 1 407 000 000
4. Argentyna - 764 000 000
5. Belgia - 700 000 000
6. Norwegia - 646 000 000
7. Maroko - 474 000 000
8. Szwajcaria - 348 000 000

Z tej ósemki najlepsze okazały się cztery najdroższe ekipy, co specjalnie nikogo nie dziwiło, bowiem są to starzy mundialowi wyjadacze, którzy w sumie mogą się pochwalić siedmioma tytułami mistrzowskimi, a łącznie w finale zagraли już 12 razy.

I chociaż wiele mówi się o futbolowej ofensywie innych - do tej pory niedocenianych - regionów świata, to jednak stara dobra Europa trzyma się mocno, bo w półfinałach ma aż trzech reprezentantów, przez co ma też pewne minimum jedno miejsce w finale, który zostanie rozegrany 19 lipca.

Jednak wśród półfinalistów najbardziej utytułowana jest Argentyna, gdyż trzykrotnie zdobyła miano najlepszej drużyny globu. Dokonała tego w 1978, 1986 i 2022 roku. Łącznie uczestniczyła w sześciu finałach. Przegrała w 1930, 1990 i 2014 roku. Warto zauważyć, że za każdym razem, gdy awansowała do półfinału, dostawała się też do finału.



Cztery lata temu
Kylian Mbappe
doprowadził
Francuzów do finału
MŚ i teraz ma wielką
ochotę na powtórkę

Natomiast Francuzi mają w dorobku dwa tytuły. Wygrali mundial w 1998 roku, gdy byli gospodarzem, oraz 20 lat później w Rosji. Łącznie siedem razy awansowali do półfinału. Dwukrotnie przegrali finał (2006, 2022), dwa razy zdobyli brązowy medal (1958, 1986), a w 1982 roku w Hiszpanii zajęli czwarte miejsce po porażce 2:3 z Polską.

Anglicy, którzy wymyślili futbol, mistrzami świata zostali tylko w 1966 roku, gdy byli gospodarzami. Teraz czwarty raz awansowali do półfinału. W 1990 i 2018 roku przegrali na tym etapie, a następnie także „małe finały”, których stawką było trzecie miejsce.

Najdłużej na sukcesy musieli czekać Hiszpanie. W 1950 roku zajęli czwarte miejsce, po czym nastąpiła bolesna aż 60-letnia przerwa! Dopiero w 2010 roku w RPA zdobyli pierwszy medal, ale za to od razu złoty. Teraz więc wystąpią w półfinale po raz trzeci.

Natomiast Didier Deschamps ma szansę po raz trzeci zostać mistrzem świata! W 1998 roku poprowadził reprezentację Francji jako piłkarz, a w 2018 roku jako trener. We wtorek 57-letni szkolenowiec może więc po raz trzeci z rzędu awansować do finału mundialu (w 2022 roku jego podopieczni przegrali wrzutach karnych z Argentyną).

Status legendy Deschamps, który po mundialu odda stery kadry komuś innemu, zyskał w 2018 roku,

kiedy w Rosji poprowadził „Trójkolorowych” do drugiego triumfu w mistrzostwach świata. Został wtedy trzecią osobą w historii, która osiągnęła ten sukces zarówno jako zawodnik, jak i w roli trenera. Wcześniej dokonali tego tylko Brazylijczyk Mario Zagallo i Niemiec Franz Beckenbauer.

- Jestem dumny, że mam taką ekipę - powiedział Deschamps przed półfinałowym starciem z Hiszpanią. Szybko dodał, że ma na myśli wszystkich członków zespołu: zawodników, asystentów, sztab medyczny i cały personel pomocniczy.

Ubrany w białą koszulkę i ciemny garnitur, kierując naszpikowaną gwiazdami drużynę, wyróżnia się tym, czego oczekuje od swoich podopiecznych: zaangażowaniem, dyscypliną, ale także empatią i koleżeństwem. W zależności od sytuacji jest dla piłkarzy nauczycielem albo kumplem. Kiedy trzeba kłania się kapitanowi i najlepszemu strzelcowi kadry Kylianowi Mbappe, jak po jego występie przeciwko Szwecji w 1/16 finału. Śmieje się z wyciągniętym językiem, ciesząc się z ulgą po wymęczonym zwycięstwie nad Paragwajem w 1/8 finału albo przytula Desire Doue po wygranej z Marokiem w ćwierćfinale. - Widać, że to urodzony lider, który wie, jak przewodzić grupie - powiedział były reprezentant Niemiec Mats Hummels.

Także słynny niemiecki trener Juergen Klopp po-

chwilił tzw. umiejętności miękkie, w tym komunikację z piłkarzami, podając przykład kochającego piłkę mistrza dryblingu Michaela Olise. - Jeśli dasz piłkę Olise, to odda ci ją po... czterech tygodniach. Jednak u Deschamps'a tego nie ma. Ktoś zatem musiał porozmawiać z tymi zawodnikami, żeby ich przekonać zarówno do współpracy w ataku, jak i gotowości do cofania się i pomagania w obronie - analizował Klopp.

Francuzi zawsze mieli mnóstwo utalentowanych piłkarzy, ale nie zawsze potrafiono z nich zbudować prawdziwą drużynę. Tak było m.in. na mundialu w 2010 roku, gdy zawodnicy pokłócili się z ówczesnym trenerem Raymondem Domenechem i nie wyszli z grupy.

W erze Deschamps'a wielu graczy uważanych wcześniej za krnąbrnych i trudnych do prowadzenia zachowuje się jako wzorowi profesjonaliści. W powszechnej opinii także dlatego, że zostali starannie dobrani przez trenera.

- Zawodnicy, którzy noszą koszulkę reprezentacji Francji, mają zobowiązania wobec kibiców i ludzi w kraju - powiedział kiedyś Deschamps i dodał, że występy w drużynie narodowej wiąże się z pewnym rodzajem misji.

Ciąg dalszy tej misji we wtorek o godzinie 21.

• Półfinały, wtorek, g. 21:
Francja - Hiszpania; **środa, g. 21:** Anglia - Argentyna.

DRYH, PAP

SPRINTEM

TENIS\\ Hubert Hurkacz w najnowszym notowaniu rankingu ATP awansował z 96. na 68. miejsce. Kamil Majchrzak natomiast z 45. spadł na 66. pozycję. Prowadzi niezmiennie Włoch Jannik Sinner, który w niedzielę obronił tytuł w Wimbledonie. Przesunięcia Polaków są efektem ich gry w Londynie. Majchrzak rok temu dotarł do 1/8 finału, a teraz odpadł już w 2. rundzie. Hurkacz w edycji 2025 nie wystąpił z powodu problemów z kolanem, natomiast minioną zakończył na 1/8 finału. Na drugie miejsce, ale z olbrzymią, blisko pięciotysięczną stratą do lidera, awansował finalista Wimbledonu Niemiec Alexander Zverev. Na trzecie spadł lecący kontuzję Hiszpan Carlos Alcaraz. Natomiast w rankingu WTA Iga Świątek spadła z trzeciego na ósme miejsce. Na czele niezmiennie od 21 października 2024 roku pozostaje Białorusinka Aryna Sabalenka (8550 pkt), ale jej przewaga nad Jeleną Rybakinę znacznie zmalała (8143). Spadek Świątek jest efektem jej odpadnięcia już w 3. rundzie Wimbledonu. Rok temu w Londynie triumfowała.

SIATKÓWKA\\ Polki po porażce 2:3 z Japonią nie awansowały do turnieju finałowego Ligi Narodów. Fazę zasadniczą wygrały Amerykanki, a ostatnia w tabeli Bułgaria została zdegradowana.

• Pary ćwierćfinałowe:
USA - Chiny, Włochy - Holandia, Brazylia - Japonia, Turcja - Kanada.

>>> Energa AZS UWM Olsztyn została mistrzem Polski w minisiatkówce. W rywalizacji siatkarskich trójek w finale Olsztynianie wygrali 2:1 z zespołem z Krosna Odrzańskiego. W turnieju odnieśli 12 zwycięstw, oddając rywalom tylko dwa sety.

• Skład zespołu: Mikołaj Chmielewski, Michał Czepan, Jan Kowalewski, Marcel Minczewski, Antoni Folta, trener - Paweł Wąsowicz.

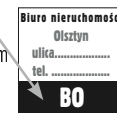
Szukasz klientów?

e-mail: reklama@gazetaolsztynska.pl

Małgorzata Dyrda licencja 3079
AS NIERUCHOMOŚCI
 mieszkania-domy-działki-kredyty
Małgorzata Dyrda
 10-503 Olsztyn
 pl. Konstytucji 3 Maja 3
 (vis a vis dworca)
 tel. 89 539 02 00, 603 584 180
 www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!

Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.



SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgródzie, Borkowski (Gotowca), 48 m2, 399000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie na 1p. stan do remontu zjadł zęb czasu, spokojne miejsce, blisko do Kortowa - doskonałe pod inwestycję, sklepu, komunikacji, zielonych miejsc 603 584 180 www.as.olsztyn.pl, 53/AS.

OLSZTYN, Os. Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 68 m2, 455000 zł, 3 pok., Mieszkanie sprzedaż lub zamiana 3pokoje / 3p, więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 75/AS.

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości, obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 51/AS.

DRWĘCA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m2, 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa, sucha obecnie łąka. Więcej 603 584 180, 55/AS.

MICHAŁKI, 1308 m2, 183000 zł, Michałki GM. Pasym działka pod zabudowę jednorodzinną na działce prąd przy działce woda, kanalizacja więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 53/AS.

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m2, 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi. 603 584 180, 52/AS.

WÓJTOWO, Bławatna, 1362 m2, 185000 zł, Działka w planie zagospodarowania na osiedlu domków jednorodzinnych, sąsiednie działki zabudowane. Przy drodze woda, prąd. Zapraszam Małgorzata Dyrda lic. 3079 603 584 180, 73/AS.

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rolną, budowlaną, rekreacyjną 603 584 180, 51/AS.

OLSZTYN, „AS” Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na os. Pojezierze, Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180, 89 539-02-00, 66/AS.

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczerwie, Nagórkach; do III piętra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, 55/AS.

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze, Nagórki, Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, 47/AS.

domy | siedliska

”AS” OLSZTYN, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOŻONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, 93/AS.

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na os. Mazurskim, Mlecznym, Likusach, Dątkach 603-584-180, 89 539-02-00, 05/AS.

działki | grunty

”AS” OLSZTYN, POSZUKUJĘ SIEDLISKA, DOMU NA WSI 603-584-180, 89 539-02-00, 79/AS.

”AS” OLSZTYN, Olsztyn i Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNYCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, 500/AS.

OLSZTYN-OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, 75/AS.

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu. Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, 85/AS.

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, 80/AS.

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe

małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu. Ogrzewanie miejskie. ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe, pomogę spłacić dług, więcej www.zamiany.pl 603 584 180, 86/AS.

OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS” Zamiany Mieszkań, Domów Własnościowych, Lokatorskich, Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00, 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, 60/AS

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 299000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawalerka z wnęką na sypialnię, dużym balkonem na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem, właściciel rozważa również mały lub pół domu więcej 603 584 180, 23/AS.

OLSZTYN, Zatorze, Kasprowicza, 35 m2, 1 zł, 2 pok., 2-pokoje, kwaterunkowe 1p, ogrzewanie teraz piecowe ale można zmienić, czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, 27/AS.



KRASNAL24.com
 gwiazdy, plotki, skandale



**ODKRYJ ŚWIAT
 NAJGORĘTSZYCH PLOTEK
 I NAJWIĘKSZYCH SENSACJI
 NA NOWYM PORTALU
 KRASNAL.INFO**



NIERUCHOMOŚCI
ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H. Jakub)
tel. 89 523-71-61
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOŚCI.PL

ABR

1190bb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan”, wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax 089-523-78-78
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl

KOS

4190bb1-c-M

LEGISHOUSE
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski – licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok. 113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl

ALH

2190bb1-b-M

Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel.

BO

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia?
TO PROSTE!

Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.

PRZEDAM
BO/2

12190bb1-a_3x1-F

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Ul. Borkowskiego, 32,57 m2, 309000 zł, 2 pok., 1977 rok, III p. /4, ATRAKCYJNE, po remoncie, nowe instalacje, środkowe. Pokój z aneksem 15,07 m2, oddzielna sypialnia 8,55 m2, łazienka z wc 3,00 m2, p.pokój 5,29 m2, piwnica 2,48 m2, tel. 660 590 596, **LEG-MS-592/ALH**

działki | grunty

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP, malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jedno-

rodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, **LEG-GS-420/ALH**

lokale użytkowe

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-magazynowy składający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2. Cena 790 000, 00 zł brutto tel. 660 590 596, **LEG-HS-197/ALH**

garaże

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa 13, 16 m2, 69000 zł, Garaż (z kanałem) stanowiący segment środ-

kowy w ciągu przyległych do siebie garaży. Garaże położone w głębi osiedla dojazd od ul. Pana Tadeusza, ul. Kołobrzeskiej i ul. Soplicy. Tel. 660 590 596, **LEG-MS-532/ALH**

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., **KUPIĘ** 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!! -- Kupię 2-3 pokoje w Olsztynie. Dowolna lokalizacja --Może być do remontu !!--- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, **8/KOS**

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl/ Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, **18/KOS**

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DOMEK, SIEDLISKA w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl/

pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, **9/KOS**

DO WYNAJĘCIA

domy | siedliska

OLSZTYN, Os. Mazurskie, Ww. Legishouse.Pl, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, **151766/ALH**

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Ww. Legishouse.Pl, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom, duża

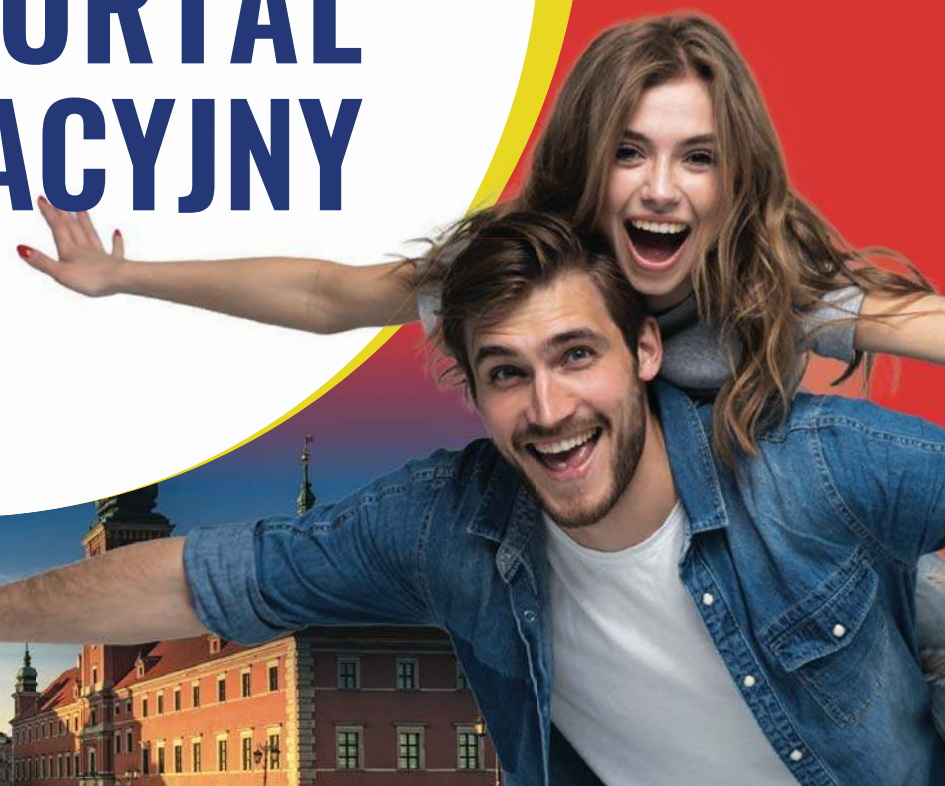
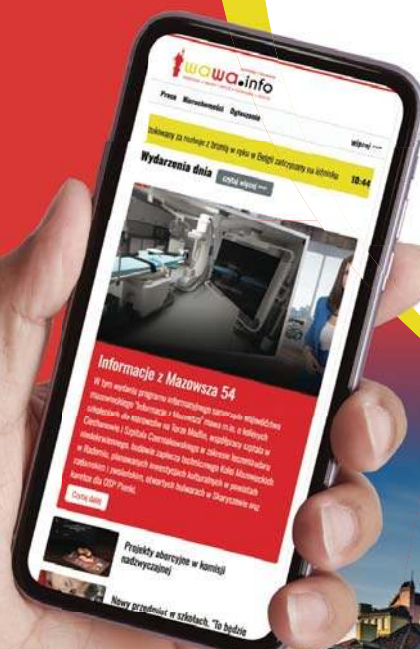
działka, 2 garderoby, 2 łazienki, garaż na 2 auta. Woda, kanalizacja i sieć gazowa miejska, dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel. 660 590 596, **95679/ALH**

lokale użytkowe

OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskiej, parking przed budynkiem. Wejście od ulicy i środka osiedla. Czynnosc 1775,50 + VAT 23% + opl., tel. 660 590 596, **LEG-LW-384/ALH**

**wawa.info**

PORTAL DLA WARSZAWY I MAZOWSZA

**NOWY PORTAL
INFORMACYJNY**

50240bp-b-K

MAGAZYN TURYSTYCZNY

Polska • Świat • Warmia i Mazury

*Wakacyjne wydanie
już w sprzedaży!*

*Wybierz
kierunek
na lato!*



**WŁOSKI RAJ
NAD MORZEM**

**TAJEMNICA
ALHAMBRY**

**RAJSKIE
OBLCZE CYPRU**

CZY SĄ TU WAMPIRY?

**BIAŁYSTOK
ODKRYWA KARTY**

Magazyn dostępny w:



EMPIK



LOTNISKA



DWORCE



SALONIKI
PRASOWE



PUNKTY SPRZEDAŻY
PRASY W CAŁEJ POLSCE